Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.
Rok XIX. Kraków, poniedziałek 1 czerwca 1936 Nr. 150

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Mobilizacja jiszuwu do samoobrony

Policjanci żydowscy wracają do służby

Jerozolima, 31. 5. ŻAT. Poczynania zmierzające do obrony Jiszuwu są kontynuowane. W związku z mobilizacją tysiąca młodzieńców żydowskich, o czem już wczoraj donieśliśmy, zaczęto dziś rejestrować byłych żydowskich policjantów, którzy z różnych względów w swoim czasie opuścili służbę policyjną.

• • •

Jerozolima zAT. Jak się ŻAT. dowiaduje poczęte zostały stanowcze kroki w obronie przed ciągłym terorem arabskim. Sto młodzieńców żydowskich zmobilizowanych będzie na okres 3 miesięcy dla obrony osiedli żydowskich w całym kraju. W pokryciu kosztów tej akcji ochronnej uczestni czy również Agencja Żydowska która wyasygnowała 6 funtów miesięcznie dla każdego zmobilizowanego dla obrony przed terorem arabskim.

28 ofiara zajść

Jerozolima, 31. 5. ŻAT. Dziś w niedzielę jeszcze jeden Żyd zginął w Palestynie jako ofiara ostatnich rozruchów.

Podczas, gdy 39-letni Żyd z Niemiec Franz Borhard, szedł z przedmieścia Giwat Saul w Jerozolimie do centrum miasta został zastrzelony z zasadzki przez terorystów arabskich.

Franz Borhard przybył do Palestyny dopiero w roku 1935. Jest to 28 ofiara żydowska rozruchów palestyńskich.

NA TROPIE MORDERCÓW

Jerozolima, 31. 5. ŻAT. Dziś aresztowano w Jerozolimie dwóch Arabów, podejrzanych o skrytobójcze zamordowanie Żyda niemieckiego Franza Borharda.

Dziś ukazał się oficjalny komunikat donoszący, że w Hajfie aresztowano Arabów, którzy w celach teroru wtargnęli do domu żydowskiego. Komunikat oficjalny donosi następnie, że w szeregu punktach kraju doszło do strzelaniny między wojskiem brytyjskiem a Arabami.

W kilku miejscach teroryści arabscy przecięli połączenia telefoniczne i telegraficzne i usiłowali uszkodzić tor kolejowy. Wszędzie jednak policja udaremniła te usiłowania.

• • •

Jerozolima 31. 5. ŻAT. Policjant żydowski Emanuel Amiel, który wczoraj pokłuty został przez Arabów, nie jest martwy, jak pierwotnie donieśliśmy, lecz żyje. Stan jego do tego stopnia uległ poprawie, że powrócił dziś do służby.

TEL AWIW KU CZCI SOKOŁOWA

Tel Awiw, 31. 5. ŻAT. Pod patronatem zarządu miasta Tel Awiw oraz dyrektorjum Keren Hajesod i Keren Kajemet na terenach Targów Lewantyńskich w Tel Awiwie odbyła się uroczysta akademja żałobna ku czci Nachuma Sokołowa. Na akademję przybyły liczne tłumy ludności. Przemówienia wygłosili burmistrz Tel Awiwu Dizengoff i B. Katzenelson.

• • •

Jerozolima, 31. 5. ŻAT. Wszyscy urzędnicy żydowscy w Jaffie zostali urlopowani na okres 14-dniowy. Zarządzenie to wydane zostało ze względów bezpieczeństwa.

• • •

Jerozolima, 31. 5. ŻAT. Wczoraj wieczorem rzucono kilka bomb w Jaffie i oddano szereg strzałów w kierunku Tel Avivu. Ponadto zniszczono 5 tysięcy drzew w pobliżu Balfurji.

Kupcy arabscy żądają przerwania strajku który niema widoków powodzenia

Jerozolima 31. 5. ŻAT. Wielu kupców arabskich wskutek strajku, który trwa już 6 tygodni jak również wskutek bezcelowości strajku wykazuje coraz większy opór przeciwko strajkowi Kupcy arabscy w Jaffie wydali dziś odezwę, w której apelują do przywódców arabskich o przerwanie strajku. W odezwie tej kupcy wskazują, że niema sensu kontynuować strajk, który doszczętnie rujnuje Arabów i niema widoków powodzenia.

Rząd poczynił dalsze kroki celem stłumienia strajku. Przedsiębiorstwa rządowe w Jerozolimie na miejsce strajkujących pracowników Arabów, przyjęły pracowników Żydów.

Samorządy arabskie w Jaffie Tul Karem i Gazie zawiadomiły piśmiennie rząd, że od jutra 1 czerwca przystępują też do strajku.

Konfiskata przemyconej broni

Jerozolima, 31. 5. ŻAT. Na pograniczu syryjskiem posterunki wojskowe zatrzymały dziś trzy auta ciężarowe, w których wykryto transport liczący przeszło tysiąc karabinów. Cały transport skonfiskowano i wdrożono śledztwo dla zbadania pochodzenia tych karabinów.

Arabowie usiłują ostatnio przemycić do Palestyny jak najwięcej broni. Wczoraj dopiero zatrzymano na pograniczu transjordańskiem jak wiadomo transport tysiąca karabinów pochodzenia niemieckiego.

Opinja publiczna Jiszuwu domaga się podjęcia energicznych kroków celem sparaliżowania tej niebezpiecznej akcji, a w szczególności dla wykrycia źródła finansującego i kierującego akcją.

10 NIEMIECKICH KARABINÓW.

Jerozolima ŻAT. Na granicy Transjordanji w pobliżu Morza Martwego żołnierze brytyjscy zatrzymali grupę arabów, która na wielbłądach usiłowała przemycić do Palestyny 10 niemieckich karabinów. W tej sprawie prowadzone jest dochodzenie.

Trupy arabskie padają gęsto

Jerozolima, 31. 5. ŻAT. Na jednej z ulic Jaffy doszło dziś do strzelaniny między żołnierzami brytyjskimi a terorystami arabskimi. Teroryści rzucili bombę do jednego z domów. W wyniku strzelaniny dwóch Arabów zostało zabitych.

Do krwawej strzelaniny doszło też dziś w jednej wsi w pobliżu Tul Karem, podczas rewidowania przez żołnierzy domów w poszukiwaniu za bronią. Arabowie ostrzeliwali wojsko, którzy odpowiedzieli ogniem. Jeden Arab padł trupem na miejscu.

• • •

Jerozolima, 31. 5. ŻAT. Wczoraj późnym wieczorem ukazał się oficjalny komunikat donoszący, że jeden Arab został zabity, dwaj zaś zostali ranni podczas starcia między wojskiem brytyjskiem a Arabami w pobliżu Neblusu. Policjant brytyjski został ranny w Bar Szewa.

Zapełniają się areszty manifestantami arabskimi

Jerozolima, 31. 5. PAT. W ciągu ostatniej doby zanotowano liczne pożary i szereg napadów na patrole. Tor kolejowy w pobliżu Beisan jest uszkodzony. W St. Janakr w następstwie starcia z manifestantami zatrzymano 19 osób, które skazano na 7-dmiodniowy areszt. W Jerozolimie dzień przeszedł spokojnie.

Skąd Arabowie czerpią fundusze?

Jerozolima ŻAT. Rząd do tej pory nie zdołał ustalić skąd arabowie czerpią fundusze na agitację. Według ujawnionych dziś liczb 10.000 arabów w Jaffie i 8000 arabów w Jerozolimie i innych punktach kraju poza Hajfą otrzymują systematycznie zasiłki strajkowe. Pozatem dzieli się żywność wśród strajkujących. Jak przypuszczają, z funduszu strajkowego wydatkuje się codziennie 200 funtów. W kołach rządowych wyrażają przekonanie że po unieszkodliwieniu głównych agitatorów (ostatnio znów zesłano 51 arabskich podżegaczy) punkt krytyczny w akcji arabskiej już przeminął i należy oczekiwać odpływu nastrojów strajkowych.

Arabskie depozyty w bankach żydowskich

Jerozolima ŻAT. Wielce charakterystyczne jest następujące zjawisko które zaobserwowano w ciągu ostatnich paru dni. Ponieważ arabski komitet strajkowy wezwał do zaofiarowania z dn. 1-go czerwca 10 proc. depozytów bankowych na arabski fundusz strajkowy wielu arabów pospiesznie lokuje swe depozyty w bankach żydowskich w Jerozolimie.

LION FEUCHTWANGER

Jeśli Żydzi nie chcą ulec zagładzie...

Jeśli w samem sercu Europy znaleźć się mogą ludzie, którzy wierzą w taką potwarz, jak „Protokoły Mędrców Sjonu", jeśli tego rodzaju legenda używana być może jako argument, usprawiedliwiający nieludzkie obchodzenie się z cywilizowanem społeczeństwem — to jest to naprawdę jeden z najbardziej zdumiewających faktów historji ludzkiej głupoty. Ten fakt jednak staje się mniej zdumiewający, kiedy przypominamy sobie, że grupa, przeciwko której kłamliwa ta legenda została skierowana, jest jedynem skupieniem na świecie, które nie posiada żadnego oficjalnego kierownictwa, żadnej oficjalnej reprezentacji wobec świata. Prosty ludzki rozum z trudem pojąć to może, w jaki sposób tego rodzaju skupienie, mogło przez dłuższy okres czasu obejść się bez jednolitego kierownictwa. W ten sposób też doszło do tego, iż zaczęto wierzyć, że istnieje jednak jakaś organizacja, która społeczeństwem tem kieruje potajemnie.

Znamy powody, dla których djaspora żydowska takiej reprezentacji nie wytworzyła. Zbyt krańcowy indywidualizm żydowski i obawa Żydów przed wszelkiego rodzaju dogmatami, stały temu na przeszkodzie. Kiedy się na konieczność jednolitej organizacji wskazuje, słyszy się często odpowiedź, że Żydzi utrzymywali się dotychczas bez takiego kierownictwa i że siła żydowska polega właśnie na jego elastyczności. Inni znowu powołują się na to, że i tak spójność między różnemi odłamami żydowskiemi dość silna — fakt, który właśnie przez naszych wrogów podkreślany jest niezwykle często.

Wszystkie te argumenty są jednak zgoła bez znaczenia. Naturalnie jest to dowodem siły ducha żydowskiego, że Żydzi potrafili się utrzymać nawet bez organizacji. Ale ileż to było wypadków odszczepienia, właśnie naskutek tego, że brakło nam jednolitego kierownictwa, ileż to poważnych, dotkliwych klęsk fizycznych i moralnych żydostwo naskutek tego poniosło. Wypadki jak te, które przeżyliśmy w Niemczech, dzikie ataki miljonowych rzesz przeciwko drobnej kulturalnej mniejszości — byłyby niemożliwe, gdyby istniała aktywna, zdolna do czynu reprezentacja żydowska.

W naszych czasach, kiedy nadewszystko góruje organizacja, która obejmuje i łączy w jedną całość różne mniejsze grupy, jest rzeczą niedopomyślenia, by jedna jedyna grupa zdołała się utrzymać, jeśli w dalszym ciągu nie zechce nadać wyraźnego oblicza swojej egzystencji, jeśli nie postara się o jakiś sprecyzowany charakter, o dokładny adres. Jeżeli zrezygnujemy z autorytatywnej kierowniczej organizacji, będzie to tylko dowodem, iż brak nam tego, co wrogowie nasi uważają za naszą główną właściwość, mianowicie iż brak nam zmysłu dla rzeczywistości. Jeśli Żydzi nie chcą ulec zatomizowaniu, z którego nie masz już ratunku, muszą stworzyć jedną centralną przez cały świat uznaną naczelną organizację żydowską.

Sprawy palestyńskie przed komisją mandatową

Genewa, ŻAT. Oprócz przewodniczącego komisji mandatowej markiza Theodoli z Włoch w obradach komisji uczestniczy również drugi włoski członek Vitto Catastini, b. kierownik wydziału mandatowego przy Lidze Narodów, który występuje w charakterze eksperta. Aczkolwiek oficjalnie nie są to delegaci rządu włoskiego, to jednak udział obydwu Włochów w sesji wywołał żywe komentarze, ze względu na stosunek Włoch do Ligi Narodów. Jak co roku, komisja na poufnem posiedzeniu wybrała przewodniczącego i wiceprzewodniczącego na rok następny. Zwykle Theodoli wybierany był jednomyślnie, tym razem z pośród 10 uprawnionych do głosowania, Theodoli uzyskał 6 głosów. Na wiceprzewodniczącego wybrano jednomyślnie Belgijczyka Ortsa.

Sensacyjny dokument o udziale włoskim w niepokojach palestyńskich

Wypadki palestyńskie w opinji prasy światowej

(*h*) Ścisły związek pomiędzy konfliktem włosko - angielskim, a wybuchem niepokojów w Palestynie skierowanych przeciwko Anglji, z dnia na dzień staje się czemś bardziej niewątpliwem. Coprawda prawicowa, pro-italska prasa francuska, chce koniecznie wykazać, że udział Włochów w zamieszkach palestyńskich jest bardziej niż problematyczny, przytaczając jako dowód, że Palestyna była terenem niepokojów również w latach ubiegłych, kiedy stosunki między Anglją a Włochami były najzupełniej poprawne. Wszystkie te jednak dowodzenia bledną i słabną wobec dokumentu wprost rewelacyjnego, jaki ogłasza w paryskiem piśmie radykalnem „L'Oeuvre", doskonale zazwyczaj poinformowana dziennikarka, p. Genevieve Tabouis.

kazauje się mianowicie, że prezes tzw. „Komitetu syryjsko - palestyńskiego", Emir Arslan, zawarł z rządem włoskim umowę ważną na 4 lata, za co otrzymał poważne sumy pieniężne. Nacjonaliści arabscy zwrócili się do Rzymu jeszcze z początkiem 1935 r., celem nawiązania kontaktu. Po upływie miesiąca wysłał emir Arslan list do muftiego jerozolimskiego jako do przewodniczącego Najwyższej Rady Muzułmańskiej, w którym donosi mu *o układzie, zawartym między nim a Mussolinim*. List ten datowany z Genewy 20 lutego 1935, zawiera m. in. następujący ustęp:

„Nie jestem więcej zaniepokojony ostatnią opozycją, *Mussolini sam złożył obowiązujące zapewnienia... Jestem przekonany, że Włochy w przeciwieństwie do Francji i Anglji nie zrobią panu konkurencji. Został zawarty układ, by możliwie w najkrótszym czasie wzmocnić propagandę włoską w krajach arabskich. Mussolini wysoko ceni pańską interwencję u emira Abdulli*".

Kilka tygodni potem — pisze p. Tabouis — doniosły pisma francuskie, m. in. także „Petit Parisien" w depeszy z Kairu, że *w Egipcie „da się zauważyć wciąż przybierającą na sile aktywność niebezpiecznego agitatora emira Arslana."* Po upływie 2 tygodni wybuchły znane krwawe wypadki w Egipcie.

Ten przytoczony powyżej dokument, rzuca nietylko charakterystyczne światło na kulisy wypadków palestyńskich, ale dowodzi jaskrawo, że rozgrywki toczące się Palestynie mają charakter wybitnie międzynarodowy. Tak też wypadki te pojmuje najpoważniejszy organ francuski, oficjalny „Le Temps", który już poraz drugi w ciągu ostatniego tygodnia, sprawie tej poświęca artykuł wstępny.

Nie chodzi tu — pisze „Temps" — o zamieszki spowodowane tylko przez antagonizm między Arabami a Żydami, ale jest to coś w rodzaju rewolty, zorganizowanej przeciwko władzy brytyjskiej. Jeśli uspokojenie nie nastąpi rychło, można się liczyć z bardzo poważnemi konsekwencjami, a *Wielka Brytanja będzie musiała zdobyć się na potężny wysiłek, by stać na straży swego autorytetu na tym odcinku, tak nie zwykle ważnym dla Imperjum.*

Pisząc o sjonizmie znajduje „Le Temps" same tylko słowa uznania i zachwytu:

Istnienie żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie jest faktem dokonanym, nad którym nie można prowadzić żadnej dyskusji. Żydowska kolonizacja wzięła rozmach, którego nie można już zatrzymać. Wielcy arabscy posiadacze ziemscy, sprzedali za drogie pieniądze swe posiadłości i opuścili Palestynę, osiedlając się w Egipcie. Żydzi górują nad Arabami swą inicjatywą i wzbogacają Palestynę we wszystkie zdobycze techniki i cywilizacji europejskiej.

Nikt nie może przewidzieć, jaki obrót weźmie ten kryzys. Wydaje się natomiast, że *może on wywołać odruch we wszystkich krajach muzułmańskich* i że może stać się przyczyną niepokojów, które grozić będą wszystkim mocarstwom, mającym kontakt z ludnością arabską".

„Temps" nie zastanawia się nad środkami, któremi możnaby temu zaradzić, stwierdza tylko, że zarówno Wysoki Komisarz Palestyny, jak i premjer Baldwin dopiero ostatnio ponownie podkreślili, że rząd angielski w żadnym wypadku od deklaracji Balfoura nie odstąpi.

W tym samym duchu brzmią też enuncjacje londyńskiego organu labourzystów, „Daily Herald":

Opuścić Żydów w tej chwili, która jest może najtragiczniejszą chwilą ich dziejów, byłoby nietylko zbrodnią, ale wprost szaleństwem. Arabowie palestyńscy obawiają się, zupełnie zresztą bezpodstawnie, że zostaną wyrugowani ze swojej ziemi, albo też że znajdą się pod dominującym wpływem żydowskim. Te zgoła nieusprawiedliwione obawy należy koniecznie rozwiać, jeśli się chce, by w Palestynie zapanował spokój".

Ten ostatni ustęp o „rozwianiu arabskich obaw" brzmi dość dwuznacznie. Organ partji pracy dodaje jednak pod koniec:

„Jest w Palestynie dużo miejsca dla szerokiej żydowskiej imigracji bez żadnej szkody dla interesów arabskich. Przeciwnie na żydowskiej imigracji Arabowie mogą tylko skorzystać.

Zamach bombowy na farmę chalucową w Będzinie

Sosnowiec 31. 5. (K) Nocy ubiegłej dokonano zamachu bombowego na farmę chalucową w kibucu Haszomer Hacair w Będzinie.

Około godziny drugiej w nocy, wartownik, zaniepokojony głośnem szczekaniem psa, wyszedł na pole. W tej chwili rozległa się silna detonacja, skutkiem czego wszystkie szyby wyleciały w powietrze.

Eksplozja zerwała na równe nogi wszystkich mieszkańców kibucu, którzy natychmiast wybiegli na pole, ale nikogo już nie zastali. Olbrzymia wyrwa w murze wskazała jedynie na miejsce podłożenia bomby.

Po krótkim czasie przybyła komisja śledcza i ustaliła przedewszystkiem, że była to prymitywna bomba, skonstruowana z rury żelaznej napełnionej prochem górniczym.

Bomba została na szczęście niezręcznie podłożona, gdyż padła daleko od muru i na miedze polne. W przeciwnym razie mogła pociągnąć fatalne skutki. Policja prowadzi dochodzenia dla ustalenia sprawców.

Żadna z petycyj figurujących na porządku dziennym nie dotyczy ostatnich wydarzeń. Są to następujące petycje: 1. petycja Jemala L. Husseini z dnia 2 maja 1935 w sprawie administracji w Palestynie, 2. petycja Izraela Amikam z Haify z 11 maja 1934 w sprawie liter hebrajskich w telegramach palestyńskich, 3. petycja emira Szekib Arslana z Genewy z września 1935 w sprawie imigracji żydowskiej do Palestyny, 4. petycja M. Krawasyckiego z Tel Awiwu w sprawie przewlekania zatargów rolnych w sądach palestyńskich, 5. petycja z maja 1935 o uznaniu odrębności gminy aszkenazyjskiej, 6 petycja dr. Tejmany z kwietnia 1935 o imigracji żydowskich lekarzy, 7. petycja Araba haifskiego o odszkodowanie za straty poniesione w latach 1921 i 1929.

Dr. SZ. WOLF:

Co będzie z Austrją?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)



Ks. Starhemberg

Wiedeń, koniec maja.

Mówi się o tem, że „Starhemberg wystąpił z rządu“. Jestto trochę nieściśle. Starhemberg „został bowiem wystąpiony“. A to „wystąpienie“ — nieczynne, ale bierne — pociąga za sobą dalsze konsekwencje, niżby to się na pierwszy rzut oka wydawać mogło.

Gdyż powstaje obecnie siłą faktów złowróżebne pytanie: na kim opiera się dziś właściwie rząd austrjacki? Koalicja należy do przeszłości — koncentracja jest hasłem dnia dla nowego rządu Schuschnigga. No, dobrze, ale koncentracja kogo i czego?

Rząd Schuschnigga II wykazuje narazie niezawodnie żywotność. Ale czy potrafi on tę żywotność zachować i rozwinąć — oto problemat Za małe są jego podpory w społeczeństwie — to jest całe nieszczęście.

Trzeba bowiem wiedzieć, że w dzisiejszych czasach nie może się utrzymać długo przy władzy nawet dyktatorski rząd, jeśli nie posiada on moralnego oparcia w dużym odłamie ludności. Prawda: dyktatura jest panowaniem małej, nielicznej grupy nad miljonami, ale poważna część tych miljonów musi — mniejsza o to z jakich przyczyn — moralnie i materjalnie popierać tę dyktaturę inaczej pada ona. Tak ma się rzecz we Włoszech, a nawet w Niemczech. Czemu się łudzić? W obu tych państwach niema wprawdzie mowy o tem, by *cała* ludność, albo prawie *cała ludność* aprobowała reżym faszystowski, względnie narodowo - socjalistyczny, ale *znaczna część* ludności napewno go — podkreślamy: mniejsza o to, z jakich przyczyn — aprobuje. W Austrji jest to jeszcze większą koniecznością (mimo zniesiena ustroju partyjno-demokratycznego) gdyż w Austrji niema właściwie dyktatury, ale są rządy autorytatywne, to znaczy, że w praktyce istnieje kompromis między zasadami dyktatorskiemi, a sui generis demokratycznemi zalążkami nowego ustroju korporacyjnego. A na kim opiera się autorytet rządu austrjackiego?

Do niedawna panował w Austrji dualizm. Wyrazem tego dualizmu była między innemi koalicja między Heimwehrą, a skrajnie katolickiem skrzydłem dawnego stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Mówiąc żargonem politycznym była to koalicja „zielonych“ (Heimwehrowców) z „czarnymi“ (klerykałami). Zieloni zostali wyeliminowani — fakt, że dwaj ministrowie heimwehrowscy zasiadają w gabinecie nie posiada znaczenia, gdyż Heimwehra jest mimoto likwidowana — i pozostali właściwie czarni między sobą. Stoi za nimi — oficjalnie — Front Ojczyźniany, jedyny czynnik w Austrji, któremu wolno jest robić politykę. Ale ten Front jest właściwie dużym znakiem zapytania, gdyż rozumie się samo przez się, że w danej sytuacji wstępuje do tego Frontu wielu członków nie z przekonania, ale z oportunizmu, a znaczna część nawet pod (moralną) presją. Front jako taki nie posiada — narazie przynajmniej — praktycznej wartości dla rządu: jest w nim zadużo elementów, które w duszy są nadal socjaldemokratycznie, względnie hitlerowsko nastrojone. Jest wojsko, które stoi w całości za rządem, ale wojsko to jest wprawdzie siła militarna, ale nie liczebna, zwłaszcza obecnie, kiedy ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej nie weszła jeszcze w życie. Heimwehra jest zdecydowanie antyrządowa — jeśli zostanie faktycznie rozbrojoną, i rozwiązaną to zdecydowanie antyrządowymi będą jej byli członkowie i sympatycy, a takich jest w Austrji dosyć. Skrajnie hitlerowska grupa ludności jest naturalnie ostrym wrogiem rządu, umiarkowanie hitlerowska grupa — tak zwani „betont Nationale“ — zachowuje w najlepszym wypadku nieżyczliwą neutralność. Całe rzesze robotników dawniej socjaldemokratycznych, a dziś wyzbytych z wszelkiego wpływu na tok wydarzeń w Austrji, znajdują się ciągle jeszcze w stanie biernej apatji (nie licząc ruchliwej grupy nielegalnych komunistów). A związki zawodowe i robotnicy „Freiheitsbund“, pozostający pod wodzą Kunschaka — notabene skrajnie antysemicki — są też mocno niezadowolone z rządu. Usunięcie Starhemberga i cios zadany Heimwehrze były właściwie krokami, mającemi na celu zdobyć dla rządu serca katolickich grup robotniczych i związków zawodowych (w dzisiejszej Austrji są te organizacje „lewicą“). Antyfaszystowskie posunięcia rządu nie potrafiły jednak zdobyć rzesz robotniczych, gdyż robotnicy (ciągle jest mowa o „Freiheitsbundzie“ i związkach zawodowych) też nie są zadowoleni z rządu — postawili oni szereg żądań, dosyć demokratycznych, które rząd odrzucił, które rząd odrzucić musiał, jeśli nie chciał przez usunięcie zasady autorytatywności popełnić samobójstwa.

Z tego pobieżnego naszkicowania konstelacji wewnętrzno - politycznej w Austrji wynika, że platforma, na której opiera się drugi rząd Schuschnigga, jest bardzo wąska. Nadomiar złego komplikuje się położenie rządu ze względu na niezadowolenie Włoch, wywołane odwróceniem się Austrji od faszyzmu i obezwładnieniem pupila Mussoliniego, ks. Starhemberga. Zresztą sądzi się tu powszechnie, że rola Starhemberga nie jest jeszcze skończona. I faktycznie: trudno jest przypuścić, by ten ambitny naśladowca włoskiego duce dał już w zupełności za wygraną. A ponieważ nie może on więcej iść w jednej linji z rządem, wobec tego nie jest pozbawiona podstawy kombinacja, że pójdzie on przeciw rządowi. Z kim? Czyżby z hitlerowcami, których zwalczał najostrzej? Trudno przypuścić, ale w ramach możliwości leży to niezawodnie.

Wobec takiego stanu rzeczy nie należy się dziwić, że rząd austrjacki rozgląda się na gwałt za sprzymierzeńcami I słychać, że mają obecnie miejsce rokowania z — Berlinem. Notujemy te pogłoski z obowiązku dziennikarskiego — być może, że są one wyssane z palca. Ale też i być może, że jest naprawdę coś na rzeczy w tych pogłoskach, w których poseł niemiecki w Wiedniu, pan von Papen odgrywa dużą rolę. O tem by dyskutowano na temat zgleichschaltowania Austrji mowy być nie może — na razie przynajmniej, — ale słychać, że Niemcy gotowe są zaprojektować Austrji pakt nieagresji za względnie niską cenę: przyjęcia w poczet rządu jednego z umiarkowanych hitlerowców, tak zwanych „betont Nationale“. Słychać, że Schuschnigg jednakowoż absolutnie nie chce spełnić tego warunku. I ma rację. Zdaje on sobie bowiem sprawę, że byłby to mały początek wielkich rzeczy. Historja wykazuje, że hitlerowcy raz zdobywszy chociażby najmniejszą placówkę, wnet idą na całego.

W każdym razie stwierdzić należy: odwrócenie się Austrji od faszyzmu zwiększyło tu niebezpieczeństwo hitlerowskie. Wygląda to na paradoks, ale jest to faktem. W polityce stają się paradoksy często faktami — a polityka austrjacka ma zdaje się specjalne zamiłowanie do faktów, które zasługują w pełnej mierze na miano paradoksalnych.

Czy się rządowi kanclerza Schuschnigga mimo wszystko uda utrzymać i zapewnić niezawisłość Austrji? Contra spem speramus. Można się bowiem na rząd austrjacki z rozmaitych punktów widzenia zapatrywać — jedno nie ulega wątpliwości: gdyby — w konstelacji obecnej — rząd Schuschnigga padł, konsekwencją musiałoby być zgleichschaltowanie Austrji. A tego nic może sobie życzyć nikt, kto wie, co to znaczy reżim narodowo - socjalistyczny.

DR. SZYMON WOLF.

Owce idą na hale

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Zakopane, z końcem maja.

Cicho i spokojnie jest w górach. Rozliczne miejsca, które były tłem przeżywanych uniesień, zachwytów i radości, kędy falangi ludzi przepływały w wędrówkach i spinaczkach górskich, teraz są ciche i opustoszałe.

Czasem w pogodny dzień błąka się paru wycieczkowiczów po dróżkach i ścieżynkach, na których w dnie pełnego sezonu częstokroć zachodzi potrzeba przepychania się w kolejce. Zdarza się, że jakaś wycieczka szkolna lub krajoznawcza zajdzie do jednego z popularnych górskich schronisk tatrzańskich i wtedy dziwnym się wydaje ten gwar i ruch, od którego odwykli przez parę tygodni martwego sezonu, dzierżawcy i pracownicy schronisk.

Jest spokojnie — tą nieokreśloną ciszą górską, którą rozkoszują się poeci, której spragnionych jest wielu zwykłych śmiertelników... I tylko bacowie i juhasi ze swemi stadami owiec, przerywają monotonję pogrążonych w posezonowej apatji hal tatrzańskich. Dzwonią tu i ówdzie dzwonki pasących się owiec, nawołują się donośnemi okrzykami juhasi, powracają te głosy górskiem echem i wkradają się w królestwo ciszy. I znowu za parę chwil, gdy echo przemija, nie mąci nic spokoju, nie dochodzą tutaj odgłosy tych spraw, które rozgrywają się tam, gdzie wre codzienne życie ludzkie, gdzie przeszłość przynosi codziennie nowe zdarzenia, które każą człowiekowi żyć w nastrojach daleko odbiegających od atmosfery górskiego piękna i ciszy.

I być może, iż właśnie to bliskie sąsiedztwo gór, obfitość przeróżnych pięknych tatrzańskich dolin i hal czynią z Zakopanego miejscowość, która nęci i przyciąga. Nietylko tych kuracjuszy, którym przyczyny zdrowotne każą się tutaj udać, ale liczne rzesze zdrowych ludzi, których jedynem pragnieniem, jest spędzenie wolnych od pracy chwil w atmosferze beztroski i spokoju. Zakopane nawet w okresie martwego sezonu, jest dalekie od znanych z smutnej sławy nudy i beznadziejności miasteczek prowincjonalnych.

W sezonie zaś, to znaczy latem i zimą, jest tutaj ośrodek spotkań z wszystkich krańców kraju i z wielu miejscowości zagranicy. Także całokształt życia płynie w Zakopanem innemi nurtami, nie widzi się i nie odczuwa tutaj przygniatającej atmosfery szarego dnia...

Zapewne i tutaj, jak zresztą w każdym zakątku świata istnieją troski, zmartwienia i objawy kryzysu, ale wpływ klimatu, bliskość przepięknych zjawisk przyrody, oto najlepsze antidotum na wszelkiego rodzaju mankamenta życia. To jest moment nader ważny dla Zakopanego. To zupełnie inna forma życia, inna od codziennego dnia przeżywanego w miastach, które przesycone są różnego rodzaju brakami.

Poza samą zaś atmosferą, poza nastrojem, który zezwala na spędzenie dni odpoczynku mile i przyjemnie, jest Zakopane w dużej mierze przystosowane do spełnienia roli uzdrowiskowo — letniskowej. Warto zaznaczyć, że jedna z poważnych bolączek Zakopanego to jest kanalizacja, zostaje obecnie likwidowana. Prace kanalizacyjne prowadzone są w bardzo szybkiem tempie i zatrudniają wielu ludzi, usuwając zarazem jeden z poważnych i rzeczowych argumentów krytyki, wobec Zakopanego. Przydałaby się także Zakopanemu nowoczesna, na europejską skalę wyposażona plaża, ale chwilowo jest to muzyką przyszłości. Bezstronnie jednak trzeba przyznać, że plaża cieplicowa w Jaszczurówce spełnia w dużej mierze swoją rolę i w każdym sezonie cieszy się silną frekwencją miłośników kąpieli i sportu pływackiego. Dzięki tej plaży istnieje w Zakopanem młody wprawdzie, lecz rokujący duże nadzieje sport pływacki, który obok spopularyzowanego i stojącego na wysokim poziomie narciarstwa, winien odegrać odpowiednią rolę w życiu sportowem Zakopanego. W pierwszych dniach czerwca zjeżdżają tutaj doskonałe muzyczne zespoły, zaroi się w Zakopanem już w krótkim czasie. Chwilowo jednak jest „sezon ogórkowy“, słaby ruch przyjezdnych, mało ciekawych zdarzeń i atrakcyj. Tylko czasami przez ulice Zakopanego przechodzą spóźnione gromadki owiec, które z meczeniem i pobrzękiwaniem dzwonków spieszą na wspaniałe i ciche górskie hale. Oto jest narazie jedyna wiosenna atrakcja Zakopanego.

ZYGMUNT HOROWI[illegible]

Jiszuw nie załamuje rąk, lecz zwiększa wysiłki

Jak miasto i wieś zareaguje na ostatnie wypadki

(Od naszych korespondentów palestyńskich)

Tel-Awiw:

Będziemy mieli własny port

Tel Awiw, w maju

— „Tel Awiw musi się uniezależnić od Jaffy!" — Oto było hasło, rzucone przez jiszuw w początkach krwawych zajść palestyńskich. Port w Jaffie strajkuje. Robotnicy arabscy strajkują. Arabowie grożą wygłodzeniem Tel Awiwu. Jiszuw nie chciał do tego dopuścić.

Radość spowodu usamodzielnienia Tel Awiwu wybuchła spontanicznie podczas przybicia do brzegu pierwszego okrętu. Był nim okręt jugosłowiański „Cetwerti". Przywiózł on ładunek tysiąca tonn cementu, przeznaczonego dla Tel Awiwu. Tłumy ludności zebrały się na brzegu, aby przypatrzeć się historycznemu aktowi wyładowania towarów z pierwszego okrętu, który zarzucił kotwicę w nowym porcie. Entuzjazm ogarnął tłumy. Wszyscy widzieliśmy w tem symbol lepszej przyszłości. Mniejsza o to, że drewniany most, rzucony ponad fale morskie, zastępuje molo. Mniejsza o to, że tymczasowy urząd portowy mieści się w nędznym baraku. Albowiem wszyscy rozumieli, że jest to dopiero początek. Że jest to droga, prowadząca do wolności, do samodzielności, do lepszego jutra. Na wysokim maszcie załopotała flaga biało-niebieska, na baraku umieszczono hebrajski napis: **„Urząd portowy w Tel Awiwie"**. Auta wiozące worki cementu udekorowano flagami. Robotnicy pracowali z entuzjazmem, wśród okrzyków radości. Zrezygnowali z zapłaty za swą pracę. Pierwsze worki cementu — jak już pisaliśmy — umieszczono w muzeum tel-awiwskiem na wieczną rzeczy pamiątkę. Ojciec Tel Awiwu, Meir Dizengoff, mimo nadwątlonego zdrowia, przybył do nowego portu, aby wziąć udział w historycznym akcie. Z głębokiem wzruszeniem dziękował za serdeczne okrzyki powitalne i drżącemi ustami wyrzekł: „Mimo wszystko powstanie tu wielki port!"

Przez cały dzień płynęły tłumy na brzeg morski w Tel Awiwie. W wyobraźni widzieli już wielki i potężny port żydowski, do którego zawijają dziesiątki olbrzymich okrętów. Potężna ta manifestacja woli narodu żydowskiego do twórczej pracy stanowiła odpowiedź na wypadki w Palestynie, odpowiedź dla strajkującej Jaffy, dla ciemnej, zaciętej, fanatycznej Jaffy arabskiej. Oto żydowska „zemsta". Innej nie znamy, do innej się nie uciekniemy. Konstruktywna praca — to nasza broń, nasza zdobycz nasze zwycięstwo.

Ta fanatyczna, pełna ciemnych sił Jaffa nie przeszła do porządku dziennego nad takim, zda się, drobnym faktem. Żyła ona z Żydów, większość bowiem towarów, wyładowanych w Jaffie, szła do Tel Awiwu. Ta Jaffa, bogacąca się kosztem Żydów, nie chce zrezygnować ze swego p a n o w a n i a nad Żydami, nad emigrantami, nad towarami, nad mieniem. Jak długo panowanie to nie przeradzało się w krwawe akty rzezi, tak długo jiszuw je znosił. Jiszuw nie żąda niczego od Arabów, ani od Jaffy. Ale na gwałt i na rzezie w żadnym wypadku nie pozwoli.

Jakkolwiek Arabowie doskonale rozumieją, czem będzie port w Tel Awiwie dla nich i dla Żydów, to jednak uderzyła tymczasem prasa arabska w ton pogardliwy. Dziennikarze arabscy „wyliczyli", że 75 procent towarów, wyładowanych w Tel Awiwie, ulegnie zepsuciu i zapytują towarzystwa ubezpieczeń, czy się na to zgodzą.

Marynarze arabscy zebrali się w Jaffie i urządzili burzliwą demonstrację. Panował nastrój wojowniczego podniecenia. Grupa marynarzy arabskich wyruszyła na swych łodziach w kierunku jugosłowiańskiego okrętu. Ale natrafili na łodzie z załogą policyjną, która zmusiła napastników do ucieczki. Delegacja zwróciła się do naczelnika okręgu p. Crosby z zażaleniem, ale otrzymała zdecydowaną odpowiedź, że port **w Tel Awiwie jest faktem dokonanym**, ponieważ Wysoki Komisarz udzielił na to zezwolenia.

Jeszcze jeden wysiłek, jeszcze jedno napięcie woli — a Tel Awiw będzie miał własny port wielki i potężny. I może już za niedługo powiemy: — Wypadki w r. 1936 wyprowadziły naród na szeroki tor dalszych zdobyczy, dalszego utwierdzenia pozycyj i doprowadziły do ostatecznego zwycięstwa! Żydowski port w Tel Awiwie! Żydowski w pełnem słowa znaczeniu. Nietylko żydowski urząd portowy, nietylko setki robotników i tragarzy, nietylko łodzie, — ale i ster okrętu żydowskiego, kierowany silną dłonią żydowskiego marynarza, ale dumnie łopocące flagi niebiesko-białe na wysokich masztach. Żydowskie okręty pasażerskie i towarowe dla żydowskich pasażerów i towarów. Pomarańcze palestyńskie „złote jabłka" żydowskie, rozkwitłe pod żarem ojczystego słońca — w głębinach żydowskich okrętów. Kadry marynarzy i oficerów, wsłuchane w szum ojczystego morza, w słowa hebrajskiej komendy. Żydowska żegluga — oto absolutnie konieczna konsekwencja żydowskiego por tu w Tel Awiwie. Oto wysiłków przyszłości — cel!

S. Bar - Towja

Wieś żydowska:

Nikt z nas nie porzucił pracy

Kibuc Ejn Szemer, w maju.

To prawda: my pracujemy jak zwykle. Jak dawniej. Jak dawniej — po sześciu dniach pracy nadchodzi siódmy, spoczynku. Jak dawniej po gorącym dniu roboczym przechadzają się rodzice z dziećmi, matki o pogodnych twarzach obnoszą po dziedzińcu swe niemowlęta.

I rozkwieconego ogródka pod oknami pokoju nikt z nas nie zaniedbał. I wiązanka kwiatów nie zniknęła z żadnego pokoju.

A jednak... Niechaj tylko ktoś stanie w środku dziedzińca i coś głośno opowiada — a już zamyka go ciasne grono niespokojnych, wyczekujących. Niechaj tylko zjawi się gazeta — a już wiele głów i oczu przebiega spiczaste szeregi liter.

Wieczorami i nocą spoglądamy na niebo: niebo w Erec jest teraz często czerwone. A wtedy wiemy: płonie owoc ciężkiej, żmudnej i krwawej pracy. Z głębokim smutkiem spoglądamy na te niezwykłe kolory palestyńskiej nocy, my, którzy w pośpiechu zdążyliśmy uprzątnąć nasze pola z plonów na które się czeka cały rok. Nie, nie możemy się przyzwyczaić do fantazyjnych kolorów naszej nocy, którą tak kochamy.

A we dnie. Któż nie zna przezroczystości powietrza w Erec, która tak umie wszystko przybliżać, któż z nas jej nie zna? Lecz teraz często smugi dymu mącą, zakłócają jej przezroczystość Wzbijają się kłęby dymu, wznoszą się i duszą swym zjadliwym swędem.

Radjo... Tak cieszyliśmy się w dzień otwarcia stacji nadawczej w Erec... Wtedy, w tą godzinę, gdy dobiegły nas pierwsze dźwięki hebrajskich słów, tak bliskich i drogich — było święto w naszej jadalni. Ludzie stali w roboczych ubraniach, prosto z pracy, spoceni — a twarze ich były rozjaśnione i trochę uroczyste. W następne dni zapomniano, że są na świecie jeszcze inne stacje nadawcze, że inne fale niosą dźwięki muzyki lepszej, słów więcej zajmujących. My kibuc Ejn Szemer, a pewnie i wiele innych kibuców rozsianych pe Erec — my słuchaliśmy Jerozolimy.

I oto to nasze radjo poczęło nas karmić krwawemi wieściami. Smutna powaga rozsiadła się na naszych twarzach, odnalazła tak dobrze jej znaną drogę do naszych dusz.

Poczęliśmy nocami śledzić niebo — a we dnie i wieczorami słuchać urzędowych zawiadomień. Niebo jest proste, szczere, niewykrętne. Niebo mówi poprostu: płonie. Znów ogień zjada chciwie żydowskie zboże, siano. Znów zbrodnicza, nieszczęsna, obałamucona ręka podłożyła ogień pod to drogie, życiodajne paliwo.

A urzędowe zawiadomienia... Nie, one nie zawsze są całkiem jasne, wyraźne, bezstronne. Niezawsze.

Mimo to słuchamy ich chciwie. Mamy cierpliwość przeczekać spokojne słowa angielskie pełne temperamentu, arabskie.

A radjo jest niedobre, niedobre. Tyle w niem pocisków, na szczęście nieszkodliwych, tyle strzałów na szczęście chybionych. Lecz i tyle, tyle strzałów niechybionych...

* * *

Nikt z nas nie rzucił pracy, kibucu, Erec. Myślę, że w nikim nie zrodziły się wątpliwości, nie wylęgły wahania. Nasza droga jest prosta, jedyna, niezawodna. My wierzymy, że odnajdziemy możliwość porozumienia się z Arabami. Nie ze wszystkimi. Nie z tymi, którzy żerują na krwi i pocie innych. Ale z robotnikami, którzy zrozumieją, — co nasza budowa im daje.

Bo były i światła w mroku. Byli Arabowie, co z narażeniem życia ocalili Żydów, co rozpaczali na widok zamętu szerzonego przez czarne elementy w głowach i sercach swych współrodaków. A byli to Arabowie — robotnicy.

Teraz wiemy: oto jest droga. Ciężka, jeszcze niewyraźna, niejasna, pełna przeszkód. Ale jedyna droga — i my nią pójdziemy.

* * *

W Polsce jest może wiele Żydów, którzy nie wiedzą co to jest cement. Ale zdaje mi się, że w Erec prawie że nie ma nikogo, kto nie zetknął się z tym dziwnym, ciężkim, drogocennym pyłem.

U nas w kibucu często się mówi o cemencie. Raz nie można go dostać, raz trudno go przywieźć, a kiedyindziej nie ma nań pieniędzy. Oto teraz dom naszych dzieci czeka na dach, a dach — na cement.

Niechaj tylko jakiś spóźniony deszcz zacznie padać — a zawsze znajdzie się u nas kilku ludzi, którzy z niepokojem pomyślą: czy aby tylko wszystek nasz cement jest pod przykryciem? Cement, to prawie coś tak elementarnego, jak chaluc, jak praca.

I oto teraz taki jeden worek cementu powędrował do muzeum w Tel Awiwie. Niebywały los przypadł mu w udziale, temu skromnemu workowi: on pierwszy został zniesiony z okrętu na brzeg Tel Awiwu, w „porcie" Tel Awiwu.

Już dwa lata nie byłam w Tel Awiw, mimo że to dwie godziny jazdy stąd. Jest u nas więcej takich. Ale ten brzeg, pełen rozradowanych ludzi, z okrętem zarzucającym tu kotwicę, z łodziami obsadzonemi młodą załogą — ten brzeg widzę całkiem wyraźnie.

* * *

Nikt z nas nie porzucił pracy, kibucu, Erec. Nikt z nas się nie waha, nikt nie zna wątpliwości.

RIWKA GURFEIN.



PONIEDZIAŁEK, 1 CZERWCA 1936

Kraków (293.5) 8.00 Audycja poranna; 8.55 Program na dzień bieżący; 9.00 Nabożeństwo; 10.30 Płyty; 11.45 Pogadanka regjonalna; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Poranek muzyczny w wyk. ork. T. Seredyńskiego i solistów; w przerwie ok. 13.10 Ucieczka od ciotek, fragment z pow. Anny i Jerzego Kowalskich pt. Gruce, (w skrócie) 14.30 Pszczoły rojem uciekają, bo pszczelarza dosyć mają; 14.45 Pieśni ludowe w wyk. Fr. Bienieka (tenor) 15.20 Koncert reklamowy; 15.30 Piosenki i wierszyki, Marji Konopnickiej, audycja dla dzieci młodszych; 15.45 Koncert popularny w wyk. orkiestry Filharmonji Warszawskiej; 16.45 Kobiety zasłużone: dr. Justyna Budzińska - Tylicka, pogadankę wygł. Teodora Meczkowska; 17.00 Muzyka lekka w wyk. ork. PR. pod dyr. Mierzejewskiego; 17.50 Myśliwy i jego pies, pogadankę wygłasza Jerzy Dylewski; 18.00 Płyty, 18.20 Recital fort. Bolesława Woytowicza 18.50 Reportaż z VII. lotu Połudn. Zach. Polski im. kpt. Żwirki — wygł. kpt. pil. Janusz Meissner 19.00 Płyty; 19.30 Koncert kwartetu salonowego rozgłośni krakowskiej; 20.00 Recital śpiewaczy Heleny Zhołńskiej - Ruszkowskiej ze współudziałem krakowskiego kwartetu smyczkowego, przy fort. Wacław Geiger; 20.30 Na fundamencie nieszczęśliwej miłości, feljeton wygł. St. Wasylewski; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert w wyk. ork. Marynarki wojennej pod dyr. A. Dulina; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni; 22.15 Ze Lwowa: fragment meczu piłkarskiego Pogoń — Admira (Wiedeń); 22.30 Muzyka salonowa.

* * *

Warszawa (1339.3) 8.00 p. Kraków.

Lwów (377.4) 8.00 p. Kraków; 18 Audycja dziatwy szkolnej; 18.20 p. Kraków.

Katowice (395.8) 8.00 p. Kraków; 11.45 LOPP. daje Polsce lotników, pogad.; 11.57 p. Kraków; 18 Skrzynka ogólna; 18.10 Płyty; 18.20 p. Kraków.

Łódź (224) 8.00 p. Kraków; 18 Rozmowa z radjosłuchaczami; 18.10 O wszystkiem potroszku; p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 11.30 Koncert; 12.40 Tańce z całego świata; 14.10 Aud. regjonalna; 16.45 Muzyka rozrywkowa; 19.55 Recital śpiewaczy M. Nemeth (sopr.) 20.30 Życie to taniec — radjopotpourri.

Budapeszt (549.5) 20.00 Gdzie skowronek śpiewa operetka Lehara.

Leningrad (1224) 18.30 Demon — opera Rubinsteina.

Co będzie z „Feniksem“?

Sprawa „Feniksu“ specjalnie u nas w Polsce poczyna się gmatwać. Prawie we wszystkich państwach Europy uporały się rządy tą kwestją. Ubezpieczeni wiedzą, co się z nimi stało, czy i jakie straty ponieśli.

Państwa załatwiające tę bolączkę „Feniksowską“ chciały z jednej strony pomóc tysiącom obywateli, którzy w ciężkich czasach oszczędzali we „Feniksie“ chcąc zapewnić swoim rodzinom jakiś grosz, a z drugiej strony chciały uratować i utrzymać całą ideę ubezpieczenia prywatnego w pełnej świadomości, że długotrwały stan niepewności „Feniksu“ musi się niekorzystnie odbić na wszystkich towarzystwach ubezpieczeniowych.

Spodziewaliśmy się i tego rozwiązania u nas w Polsce, tembardziej, że ustawodawstwo nasze, zastrzegające odrębność majątkową zakładów ubezpieczeń zagranicznych, pracujących na obszarze Polski, powinno było kompetentnym czynnikom sprawę ułatwić. Załatwienie powinno było być sprawą dni. Nadzieje były tembardziej usprawiedliwione, że z miarodajnych źródeł ubezpieczeni dostali zapewnienie, że sprawa będzie zadecydowaną, w tempie przy śpieszonem i że jeszcze w maju br. dowiedzą się ubezpieczeni o załatwieniu sprawy. Załatwienie jest jedyne: *przejęcie* portfelu dawnego „Feniksu“ przez jedno z towarzystw pracujących w Polsce. Zamiast tego załatwienia dostali ubezpieczeni autentyczną wiadomość ze strony p. dyrektora Urzędu Kontroli Ubezpieczeń w Ministerstwie Skarbu, *że ubezpieczeni muszą czekać jeszcze trzy miesiące, a wówczas powinna być sprawa „Feniksu“ załatwioną.*

Nie naszą jest rzeczą bronić instytucyj ubezpieczeniowych w Polsce, bronić się będą wkrótce musiały same, gdy stwierdzą, że dzisiejsza zapowiedź Urzędu Kontroli Ubezpieczeń wyciągnie z ich portfeli nowe miljony, gdy skonstatują, że ubytek istniejących ubezpieczeń wzmoże się o dalszy pokaźny procent, a żadne nowe ubezpieczenie nie przybędzie.

Wracając do zapowiedzi uregulowania sprawy „Feniksu“ dopiero za trzy miesiące — wydają się nam przyczyny i trudności, dla których rzekomo nastąpić musi ta zwłoka jako zupełnie nieuzasadniona i nieusprawiedliwiona. Brak dokumentu jako materjału dla obliczeń, znajdujących się w Centrali „Feniksu“ we Wiedniu, nie przeszkadzał w zupełności załatwieniu kompleksu „Feniksu“ na Węgrzech i w innych krajach, które nie miały tak wspaniałego ustawodawstwa, chroniącego ubezpieczonego, jak my w Polsce.

Ta zapodana przyczyna, którą obalają stworzone już gdzieindziej fakty nie tylko nie uspokoiła ubezpieczonych, lecz wręcz przeciwnie, wywarła na nich przygnębiające wrażenie.

Sposób sanowania ostatnio upadłych banków i innych instytucyj nauczył doświadczenia wszelkich zainteresowanych, a tego niepokoju ubezpieczonych, a tego niepokoju ubezpieczonych nie zmiejszy nawet zapowiedź, że w międzyczasie nie zmieni się stosunek aktywów do wszelkich zainteresowanych a tego niepokoju ubezpieczonych nie zmniejszy zapowiedź, że w międzyczasie nie zmieni się stosunek aktywów do pasywów w portfelu ubezpieczeniowym, ani w filji krakowskiej.

Urząd kontroli ubezpieczeń, którego zadaniem była ochrona ubezpieczonych, nie wywiązał się ze swego zadania i jedynie zadowolił się: „moralną odpowiedzialnością rządu austrjackiego za stan finansowy Towarzystwa „Feniks“.

Od kiedyż to kaucje gotówkowe, które wedle ustawy o kontroli ubezpieczeń, mają leżeć w sefach naszych banków, można zastępować moralną odpowiedz. obcego rządu? Czyż zgodziłby się kto, aby ubezpieczeni zamiast premji składali moralną gwarancję na swój dobrobyt.

Ubezpieczonych nie zadawalnia ostatnie oświadczenie Urzędu Kontroli Ubezpieczeń. Nic chcą oni za cudze winy ponosić karę i żądają załatwienia natychmiastowego, lepszego, czy gorszego, ale natychmiastowego, a załatwieniem takiem będzie objęcie portfelu „Feniksu“ przez inne Towarzystwo.

Lwów. *Adw. Dr. H. Dattner.*

115) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Ta rozmowa męką była tak dla Joanny jak i dla Mikołaja. Joanna nie mogła się jednak cofnąć. Nie może zrozumieć, dlaczego tego oczekiwał. Mikołaj podniósł się z fotelu. Choroba niedawno wprawdzie minęła, ale był bardzo osłabiony. Szczupła jego twarz była jeszcze szczuplejszą, zmarszczki koło oczu stały się jakąś twardą, czarną siatką. Usta stały się cienką linją, nos wydłużył się, oczodoły były przesadnie ciemne, a na ich brzegach były żółtawe połyski. Uczynił kilka kroków i to z trudem, a potem przemówił, usiłując przytem wydobyć uśmiech ostrożny i niepewny. Bo ten uśmiech stał się teraz dla niego jedyną podstawą wobec życia. Na Joannę nie patrzył.

„Ani przez sekundę nie było w tem niczego, za co uczciwy obywatel nie mógłby ponosić odpowiedzialności. Kochałem ją. Kocham ją jeszcze teraz. Raz tylko, gdym udał się do pustkowia trędowatych i kiedy sądziłem, że zniknę raz na zawsze, może to wyczuła, ale i tego nie jestem pewny. Nie powinienem był może wrócić. Gdybym nie był zmęczony, chory, bez sił i tak bardzo samotny, nie dopuściłbym do tego, — ale stało się. Stało się! Chyba mnie pani rozumie — nic się nie stało. Siedzi obok mnie, a ja to czuję. Wszak to nie była żadna rzeczywistość, albo też mnie się tylko tak wydawało, aż — ” przerwał sobie, przystąpił do biurka, otworzył je, wyjął wiele kartek zapisanych skośnem, ale energicznem pismem Katarzyny, wybrał jedną kartkę i podał ją Joannie.

„Powierzyła mnie je, gdy byłem ślepy. Była zdania, że nigdy tego czytać nie będę. Może nie powinienem był nawet czytać. To jej dziennik“.

Joanna pełna była wewnętrznych sprzeczności, ale ta rozmowa dążyła do jakiegoś celu. Zdecydowała się do niej, miała być jedynym ratunkiem. Nie miała żadnych wątpliwości, co czynić należy, co powinna była powiedzieć. Uczyniła to tak prosto jak tylko mogła, miast w tej godzinie swoją wielką formę. Gdy mówiła, nie odrywała oczu od kartki dziennika w swem ręku. Musi do tego wszystkiego coś dodać. Coś szczególnego. Przez to stanie się dopiero jasne, że naprawdę stało się nieszczęście. Podniósł oczy, nie mógł jednak złapać jej wzroku, bo studjowała kartkę z dziennika. Jakżeż dziwne, mówiła dalej, że musi się teraz mówić o przeszłości dawno już pogrzebanej. Nie jest to jego styl, a zresztą też nie jej. Wie dobrze, że wówczas niewiele dla niego znaczyła, powiedziała, i szybko zaczęła dalej mówić, by nie dopuścić do jego protestu. W każdym razie sprawa miała więcej znaczenia, niż przypuszczał.

On jeszcze wciąż nie rozumiał. Bo ona ma chyba natyle poczucia smaku, by mu zaoszczędzić spóźnione wyznanie miłości. Do czegoż więc zdąża?

„Czy przypomina pan sobie, że mnie pan raz zaprosił, bym się wybrała z panem do kąpieli rzecznej, a ja odmówiłam?“ Zastanawiał się. Było to przed laty piętnastu. „Przypominam sobie“. (C. d. n.)

LITERATURA --- SZTUKA --- NAUKA

IBSEN

(W 30-lecie zgonu)

Dnia 25 maja br. minęło 30 lat od chwili śmierci Henryka Ibsena. Niewielki to szmat czasu a jednak twórczość Ibsena zblakła już dzisiaj, dzieła jego stały się niemal literaturą tylko, powoli i niespostrzeżenie przeszły częściowo do muzeum historycznych pamiątek, a imię jego należy dziś do rzędu tych, których się wprawdzie wymienia w jednym rzędzie razem z Sofoklesem, Szekspirem, Molierem, ale — których się nie czyta ani nie ogląda.

Los to niezasłużony. W gruncie rzeczy dramaty Ibsena w przeważnej części są wieczne. Jak wieczna jest Prometeuszowa tęsknota człowieka za dobrem i sprawiedliwością, jak wieczne jest człowiecze dążenie do prawdy. Bo u podstawy całego dzieła Ibsena, korzeniem, z którego wyrasta rozlegle, mądrze szumiące drzewo jego twórczości, jest walka z kłamstwem Ibsen był nieugiętym tropicielem kłamstwa w każdej jego formie. W chwili gdy mieszczaństwo znajdowało się u szczytu potęgi i blasku, Ibsen zapuszczając sondę na dno społeczne dostrzegł u podstawy całego olbrzymiego gmachu — kłamstwo. Na tych zgniłych fundamentach wspiera się cała budowa socjalna, wszystko co zwykliśmy byli chwalić, nad czem zwykliśmy się unosić w zachwycie, nasze ideały, nasza moralność, nasza polityka i religja, wszystko to fałsz i obłuda. Kłamstwem są nasze „podpory społeczeństwa“, a spoza najszlachetniejszych naszych usilowań szczerzą zęby „upiory“ dawnych występków i krzywd.

Nie odrazu doszedł Ibsen do tej pogardy i nienawiści, którą z taką — jakże mistrzowską tłumioną — pasją, ciskał w twarz „zwartej większości“. Pierwsze jego dramaty owiane są jeszcze tchnieniem romantycznych uniesień, w utworach tych zaczerpniętych z ludowych podań, z narodowej przeszłości norweskiej, pełno majestatycznych scen, roi się tam od królów, książąt, skaldów, wikingów, w poszumie sztandarów leje się złota patoka patetycznych wierszowanych tyrad. Ale już „Katylina“ w pierwszym jego dramacie wre oburzeniem przeciw kłamstwom i nieprawościom życia rzymskiego a „Brand“ i Peer Gynt“ (pozytyw i negatyw jednego i tego samego człowieka-symbolu) ukazują w poetyckim skrócie credo społeczne, któremu Ibsen pozostanie wierny do końca: „Bądź sobą“.

Bo Ibsen był twórcą, którego cała działalność artystyczna była reflektorem oświetlającym jedno: człowieka i jego duszę. Człowiek jest dla Ibsena najważniejszym elementem świata, w imię człowieka — jednostki przeklina Ibsen zbrodnie dokonywane przez społeczeństwo. W drugim okresie swej twórczości gdy Ibsen zrywa nazawsze z romantyzmem, stając się reformatorem teatru europejskiego, twórcą naturalizmu scenicznego — bohaterem jego pozostaje nadal jednostka. W tem leży różnica między naturalizmem Ibsena a naturalizmem np. Zoli. Gdy u Zoli (jak i u Balzaca) bohaterem w gruncie rzeczy jest zawsze masa, ziemia, pieniądz czy forma gospodarki społecznej a człowiek rozpatrywany jest tylko jako produkt tych abstrakcyjnych sił, to u Ibsena na pierwszy plan wysuwa się zawsze człowiek, oczywiście człowiek realistyczny, wytwór całego kompleksu sił przyrodniczych i gospodarczych ale zawsze człowiek jako pewna specyficzna, sama w sobie znacząca wartość. Dla Zoli człowiek w oderwaniu od społeczności nie istnieje, dla Ibsena „silny jest kto stoi sam“

Być może w tem właśnie leży przyczyna oddalenia się naszej współczesności od Ibsena, od problemów przez niego poruszanych, od całej atmosfery jego utworów. Człowiek dzisiejszy, zdyscyplinowany, ujarzmiony, wepchnięty w jednobarwne odindywidualizowane szeregi gromadzkie, nieswojo się czuje w kręgu postaci, z których każda zosobna walczy o swój własny wyraz, o swoją własną wewnętrzną prawdę. Dziś gdy na wszystkie bolączki mamy gotową standartową receptę, indywidualny rygoryzm etyczny Rebeki West przejmuje lękiem. Powietrze, którem oddycha wspinający się samotnie na szczyt wieży „Budowniczy Solness“ zabójczem jest dla płuc stłoczonych wdole stad ludzkich. Bardziej nawet niż za życia samotny jest dzisiaj, w 30 lat po śmierci, Ibsen, „Wróg ludu“, wróg bezmyślnej, tępej, kłamliwej i dającej się okłamywać „zwartej większości“.

HENRYK VOGLER.

—oOo—

P. Hulka-Laskowski

NOWA ENCYKLOPEDJA

Ilustrowana Encyklopedja Powszechna. Opracowana pod redakcją Dra Marjana Jerzego Wachtla. 30.000 haseł, 400 ilustracyj w tekście, 16 tablic wielobarwnych, 32 jednobarwnych, 2 mapy wielobarwne, 38 map w tekście. Warszawa 1936. Wydawnictwo J Przeworskiego. Str. 811.

Bez encyklopedji trudno wyobrazić sobie najprzeciętniejszego nawet człowieka współczesnego. Uczeń głowiący się nad wypracowaniem szkolnem, czytelnik gazet, spotykający się z nieznanemi nazwiskami czy sprawami, publicysta, lekarz, adwokat, nauczyciel, duchowny, urzędnik — każdy musi z niej korzystać. Już za dużo wiemy, abyśmy wszystko spamiętać mogli. Ale za mało miewamy też czasu, aby odczytywać długie rozprawki specjalne w tak zwanych encyklopedjach realnych. Nawet kilkunastotomowe encyklopedje niemieckie bywają niekiedy zbyt niewygodne, gdy chodzi o proste, szybkie stwierdzenie daty, o przypomnienie sobie wielkiego nazwiska, o skontrolowanie pewnego terminu naukowego. Każdy z nas miał zawsze pod ręką Laroussa dla tych właśnie zwięzłych i wyczerpujących informacyj. Ale była z nim bieda, bo nie znajdowaliśmy w nim rzeczy polskich i polskiej terminologji.

Dobrze się więc stało, że wychodzi encyklopedja krótka, mogąca zastąpić Laroussa, a jednocześnie dająca nam polską terminologję naukową i masę rzeczy polskich, których w jednotomowym Laroussie niema. Jeśli się nie mylę, jest to pierwsza tego rodzaju encyklopedja polska. Ma niezawodnie przyszłość i wychodzić będzie w nowych wydaniach. Wówczas wydawcy będą mieli sposobność do harmonizowania tekstów poszczególnych haseł. Niejedno wypadnie zapewne skrócić do prostych dat, inne rzeczy rozszerzyć o dwa — trzy wiersze. Encyklopedje jednotomowe mają to do siebie, że nowe wydanie zaczyna się opracowywać natychmiast po ukazaniu się ostatniego. Tak będzie i z tą nową encyklopedją. Niejedno do niej przybędzie, niejedno z niej wyleci.

Jeśli nowa encyklopedja ma zamiar pozostać jednotomową, to będzie miała do wykonania piękne zadanie wyparcia rozpowszechnionego u nas Laroussa, a także jednotomowych encyklopedyj niemieckich, ale właśnie dlatego będzie ona musiała dbać o to, aby wszystkie uniwersalne hasła tamtych encyklopedyj znalazły się w niej. Przy jednotomowości upierać się nie należy w żadnym razie. Niech treść będzie jednotomowa, ale gdyby zachodziła potrzeba, niech będzie rozmieszczona w tomach dwóch po jakie 500 stronic. Chodzi o to, aby ta encyklopedja była „jak najporęczniejsza“ dla tych, którzy z niej najczęściej korzystać muszą.

Sprawdzam pobieżnie hasła i z zadowoleniem stwierdzam, że nie brak żadnego z tych, które zazwyczaj znajdujemy w encyklopedjach obszernych. Tylko że informacje są z natury rzeczy krótsze. „Karwina“. Jest, czy niema? Jest. „Karwina, m. na czes. Śląsku Ciesz., 20,000 mieszk., gł. Polaków; ośrodek zagł. węglowego“. Stroiczka jest? Odsyłacz każe jej szukać pod hasłem „Lobelja“. Encyklopedja udziela zwięzłej informacji tym samym stylem telegraficznym przy zastosowaniu skrótów. A Michelson? Jest z dodatkiem w nawiasie, że należy wymawiać (majklsen). A Nicolle, wielki lekarz francuski? Jest i on. A Suriname? A vagotonja? Merkantylizm? Allotropja? Wszystko jest. Doskonale. Liczę się zgoła lojalnie z tem, że nie znajdę może jakiego hasła, ale wiem, że gdy czytelnicy zwracać się będą do Wydawnictwa ze swojemi dezyderatami, w następnych wydaniach poznajdują wszystko, czego nie znaleźli może w tem pierwszem wydaniu.

Gdy mowa o encyklopedji Przeworskiego warto przypomnieć anegdotę przekazaną nam przez Woltera o encyklopedji Diderota, czyli tej olbrzymiej pracy encyklopedystów, której duszą był Diderot. Ciemne moce ówczesne sprzysięgły się przeciwko Encyklopedji i na rozkaz króla została ona skonfiskowana. Pewnego razu Ludwik XV spożywał kolację w kółku przyjaciół w Trianon. Rozmawiano o tem i owem i jakoś zgadało się o prochu. Nikt nie wiedział z czego i jak się proch robi. Arystokraci, którzy codzień wyjeżdżali na łowy, nie wiedzieli czem strzelają. Książę Nivernais czuł się wprost zawstydzony tą ignorancją. Pocieszała go pani Pompadour, że z pudrem jest tak samo, używa się go codziennie, ale z czegoby był, któż to wie?

Z tego obrotu rzeczy postanowił skorzystać książę de Lavallière i rzucił jakby od niechcenia: „W Encyklopedji możnaby się doczytać o tem i o wielu innych rzeczach“. Król kazał przynieść odpowiednie tomy dzieła i rzeczywiście, dowiedziano się szczegółów nieznanych i o prochu, i o pudrze, i o mnóstwie rzeczy innych. Pani Pompadour rzekła wówczas do króla: „Wasza królewska mość kazała, zdaje się, skonfiskować ten magazyn wszelakich pożytecznych wiadomości tylko dlatego, aby być jedynym człowiekiem w królestwie, który wszystko wie“. Król zaczął przerzucać kartki w poszczególnych tomach i dziwił się, że tyle złego nagadano mu o książce w gruncie rzeczy miłej. Otoczenie wykorzystało sposobność i wszyscy zgodnie wychwalali zalety dzieła, tak iż w rezultacie król zgodził się na zniesienie konfiskaty

„Ostatecznie zgoda — rzekł po pewnem wahaniu, — ale w książce tej ma być podobno tak że wiele złego“. — „O, najjaśniejszy panie — zawołał hr. Coigny — przy dzisiejszej wiecze-

wy podano na stół dwie potrawki, które się nie udały; pomimo to powieczerzaliśmy doskonale i spowodu dwóch nieudanych potrawek nie wyrzuciliśmy całej wieczerzy za okno". Argument był trafny. Nowa encyklopedja będzie może miała surowych krytyków. Będą się czepiali szczegółów. Chciałbym im wtedy przypomnieć mądre słowa hr. Coigny. Jeśli takich surowych krytyków nie będzie, tem lepiej. Krytykować łatwo, zrobić coś realnego — trudniej.

—o—

Kronika literacka

Henri de Regnier

Po śmierci Pawła Burgeta, „ojca powieści psychologicznej" zeszedł z tego świata w siedemdziesiątymdrugim roku życia „ostatni symbolista" Henri de Regnier. Należał do 40 „nieśmiertelnych" ale czyż naprawdę był nieśmiertelnym? Chyba nie. Upatrywano w licznych jego powieściach, w których jest sztucznie archaizowany styl, pewien chłód i skłonność do dekoracyjnej ornamentyki. Wiele jego postaci wydaje nam się przestarzałemi ich namiętności, tęsknoty i przygody mają niezatarte piętno końca ubiegłego stulecia. A jednak i teraz czytać można z niesłabnącem zainteresowaniem takie powieści jak „La Pechere sse" „La Flambee" „La Double Maitresse" „Le Bon Plaisir" a zwłaszcza ostatnią powieść zmarłego „Moi Elle et Lui". Nie bez powodu powieści Regniera cieszyły się taką poczytnością w Rosji, a nawet ostatnio Sowiety wydały zbiorowe wydanie jego dzieł.

Poezje Regniera odznaczają się muzykalnością tonu i stanowią spuściznę symbolizmu. W takich dziełach jak „Medailles d'Argile" lub „La Sandale ailoe" zawarte jest piękno wiersza francuskiego.

Henri de Regnier żonaty był z córką sławnego poety Jose Maria de Heredia. Jego żona była też autorką, znaną pod pseudonimem Gerarda d'Houville'a. Jego krytyki literackie ukazały się w „Figaro".

—o—

W KOWNIE POWSTAJE ŻYDOWSKI TEATR ARTYSTYCZNY. Na przyszły sezon zimowy objęła żydowski teatr w Kownie znana artystka dramatyczna Rachel Berger. Jej zamiarem jest stworzenie prawdziwie artystycznej placówki teatralnej. W tym celu porozumie się z wybitnymi reżyserami żydowskimi, którzy wystawią w Kownie cały szereg utworów. A w Polsce?

TRZY TOMY PISM HISTORYCZNYCH SAULA GINSBURGA. Pisaliśmy już, że w tych dniach ukończy 70 lat przebywający obecnie w Stanach Zjednoczonych znany historyk żydowski Saul Ginzburg, były redaktor pierwszego codziennego pisma żydowskiego „Der Frajnd". W Ameryce powstał komitet, który postanowił wydać trzy tomy pism historycznych jubilata.

MONOGRAFJA O LEIWIKU. Znany literat, krytyk i filozof żydowski W. Natanson ogłosił w Chicago monografję o Leiwiku.

REORGANIZACJA KONCERNU TEATRÓW T. K. K. T. Reorganizacja koncernu teatrów T. K. K. T. jest już rzeczą postanowioną. Koncern ma być podzielony na poszczególne kompleksy z odrębnymi dyrektorami. Jeden kompleks stanowić ma Teatr Polski, który w połączeniu z Teatrem Małym prowadzić ma dyrektor Arnold Szyfman. Drugi kompleks stanowić mają teatry Narodowy i Nowy, a trzeci, Letni będzie sceną rozrywkową, poświęconą lekkiej komedji i komedji muzycznej. Zespół będzie jednolity, a dopiero potem za wspólnem porozumieniem ma być rozdzielany pomiędzy poszczególne teatry. Jako dyrektorów pojedynczych teatrów wymieniają Osterwę, Stanisławskiego, Węgierkę, Warneckiego. Decyzja zapadnie w dniach najbliższych.

NOWE PREMJERY W TEATRACH WARSZAWSKICH. Teatr Mały przygotowuje sztukę Sarmenta pt. „Lord i Hiszpanka" — W Teatrze Letnim ukaże się komedja muzyczna „Podwójna buchalterja" z Dymszą w roli głównej. Teatr Malickiej ma zamiar wystawić rumuńską komedję pt. „Zamieszaj" a Teatr Kameralny „Nieprzyjaciółkę" Antoine.

NAGRODA LITERACKA TOWARZYSTWA „LES AMIS DE LA POLOGNE". Ufundowaną przez towarzystwo „Les Amis de la Pologne" nagrodę dla autora najlepszej książki o Polsce, napisanej w języku francuskim, przyznano Zuzannie Strowskiej za pracę pt. „Noveaux Contes de Pologne". Nagroda wynosi 5000 franków.

WAKACYJNE KURSY O KULTURZE. W czasie ferji będą trzy wakacyjne kursy o kulturze polskiej dla cudzoziemców: dwa w Krakowie, jeden w Warszawie. Kurs pierwszy pod kierownictwem prof. R. Dyboskiego mieć będzie za temat „Polskę współczesną i jej kulturę". Wykładowcami będą prof. Dyboski, prof. Pollak, prof. Barycz i dr. Patkaniowska. Drugi kurs pod kierownictwem prof. A. Krzyżanowskiego poświęcony będzie „Kulturze państwa polskiego od XV. do XVII wieku". Wykładać będą prof. Kutrzeba, Krzyżanowski, Jachimecki i inni. Trzeci kurs odbędzie się w Warszawie pod kierownictwem prof. M. Handelsmana a jego tematem będzie „Twórczość kulturalna i walka o wyzwolenie w wieku XIX. i XX".

OPERA WIEDEŃSKA WYSTAWI MILLOECKERA. Opera wiedeńska wystawi niedługo Milloeckera „Palestranta". Dotychczas opera wiedeńska wystawiła tylko dwie operetki, mianowicie „Barona cygańskiego" i Zemstę nietoperza" Jana Straussa.

POCZWÓRNY JUBILEUSZ PISARZA. Znany powieściopisarz francuski J. H. Rosny (starszy) obchodzi w bieżącym roku 80-tą rocznicę urodzin. Rosny przypomniał w jednym z wywiadów, że jubileusz ten łączy się z trzema innemi: 10 lat temu został prezesem Akademji Goncourtów, 50 lat temu wyszła jego pierwsza powieść, a 60 lat temu napisał swoje pierwsze dzieło, którego manuskrypt ojciec rzucił do ognia, oburzony, że syn zajmuje się literaturą.

CELINE FRANCUSKIM ZEGADŁOWICZEM. L. F. Celine, autor „Podróży wgłąb nocy" wydał nową powieść p. t. „Śmierć na kredyt". Książka ta wywołała taki „skandal" jak „Zmory" Zegadłowicza, z tą jednak różnicą, że we Francji nie znalazł się żaden Rostworowski, któryby wzywał do konfiskaty tej powieści. Mówią tylko, że między wydawcą a autorem doszło do kłótni spowodu niektórych scen powieści. Ostatecznie książka wyjdzie lekko oczyszczona nie do tego jednak stopnia, by ją można dać każdemu do ręki.

(— sl)

Specjalne uprawnienia dewizowe biura podróży Wagons-Lits // Cook

Komisja Dewizowa w uznaniu pracy Światowej Organizacji Podróży Wagons - Lits // Cook przyznała uchwałą Nr. 2216/AJ/JK z dnia 26 maja 1936 r. specjalne uprawnienia:

Komisja Dewizowa uprawnia Wagons - Lits // Cook do sprzedaży przekazów na usługi turystyczne na terenie zagranicy (hotele, restauracje, wagony sypialne, wagony restauracyjne, zwiedzania i t. p.) osobom legitymującym się indywidualnymi paszportami zagranicznymi do wysokości zł. 500. — na jeden paszport plus 50 zł. dodatkowo.

Komisja Dewizowa uprawnia Wagons - Lits // Cook do sprzedaży czeków podróżniczych do wysokości 500 zł. na osobę plus zł. 50 — dodatkowo.

Kurs czeków na waluty rejestrowane jest w niektórych wypadkach niższy około 40 proc. od notowań giełdowych za dewizy i kupno czeków daje ogromne korzyści podróżnym, jadącym zagranicę.

Podróżni obcokrajowcy lub osoby posiadające waluty obce mogą sprzedać w każdym biurze Światowej Organizacji Podróży Wagons - Lits // Cook w Warszawie, Gdyni, Katowicach, Krakowie, Lwowie, Łodzi Poznaniu Stołpcach oraz opłacić za posiłek lub miejsce sypialne w każdym wagonie sypialnym lub restauracyjnym.

Sprzedaż biletów kolejowych nie ulega żadnym ograniczeniom i podróżni we własnym interesie powinni się zwracać do biur Światowej Organizacji Podróży Wagons - Lits // Cook, której sama nazwa wskazuje, że w tym kierunku ma największe możliwości.

Podróżni wykupujący bilety kolejowe na całą drogę a nawet na podróż powrotną nie uszczuplają sumy dozwolonej na wywóz.

Światowa Organizacja Wagons - Lits//Cook, służy pozatem radą i wskazówkami przy wyrabianiu paszportów zagranicznych ulgowych.

9272kr

Obywatel amerykański skazany w Krakowie za sprzeniewierzenie

Kraków, 1 czerwca.

(rg) Onegdaj w godzinach wieczornych zakończył się w sądzie krakowskim sensacyjny proces obywatela amerykańskiego, oskarżonego o przywłaszczenie większej sumy pieniężnej na szkodę swych spólników, z którymi prowadził międzynarodowe interesy giełdowe.

Na ławie oskarżonych zasiadł obywatel amerykański Wiliam Paar, pochodzący z Los Angelos w Kalifornji, oskarżony o przywłaszczenie sobie 2 maja 1935 r. w Krakowie kwoty 35.000 zł. powierzonej mu przez czeskiego poddanego Richarda Kirchheimera, dla obywatela węgierskiego Paula Nagy, przebywającego wówczas w Krakowie.

W motywach aktu oskarżenia przedstawiony jest stan rzeczy na podstawie śledztwa w następujący sposób:

Oskarżony Wiliam Paar oraz pokrzywdzony Paul Nagy, jako zawodowi handlarze walut, znając się od początku 1935 r. przeprowadzili między sobą różne transakcje handlowe, w szczególności walutami, i papierami wartościowemi.

Dnia 1 maja 1935 r. zlecił Paul Nagy, który mieszkał wówczas w hotelu Francuskim w Krakowie, swemu mężowi zaufania Richardowi Kirchheimerowi sprzedaż większej ilości papierów wartościowych w Budapeszcie, a następnie przewiezienie uzyskanej stąd gotówki do Krakowa.

Wraz z Kirchheimerem jechać miał Paar, który jako obywatel amerykański mógł łatwiej pieniądze te przewieźć przez granicę węgierską, austrjacką i czeską, gdzie wywóz był zabroniony przepisami dewizowemi.

Jak stwierdzono na podstawie zeznań Kischheimera, po przyjeździe do Budapesztu i sprzedaży walorów, zainkasowaną gotówkę włożył on do czterech kopert, które następnie zalakował i włożył do teczki Paara, aby tenże przewiózł ją przez granicę.

Z Budapesztu przyjechali autem do Wiednia, skąd mieli razem jechać pociągiem do Krakowa. W czasie kolacji w restauracji na dworcu w Wiedniu Paar poinformował Kirchheimera, że pociąg do Krakowa odchodzi o godzinie 23.37 podczas gdy faktycznie odchodził o godzinie 23.25. Wykorzystując ten błąd Kirchheimera, wyszedł Paar na kilka minut przed odejściem pociągu do kasy, celem zakupienia biletu kolejowego do Krakowa, a następnie szybko wsiadł do wagonu sypialnego i odjechał do Krakowa, zabierając ze sobą teczkę z pieniądzmi i walizkę. Świadek Paweł Lichtennauer, który odnosił rzeczy Paara do pociągu, stwierdza z całą stanowczością, że miał wówczas tylko jedną teczkę i jedną walizkę, że teczka ta była większa, niż normalna i już na pierwszy rzut oka różniła się od innych, że teczki tej Paar nie pozwolił mu wziąść, a zaniósł ją tam sam.

Pociąg, którym jechał Paar przychodzi do Krakowa o godzinie 8.30. Tym pociągiem Paar nie przyjechał. Dopiero około godziny 10 rano przyjechał taksówką, tłumacząc, że na stacji granicznej wzgl. w Trzebini, wysiadłszy spóźnił pociąg, tak, że musiał wziąść taksówkę aby dostać się do Krakowa. Autem tym zajechał przed Grand Hotel. Pozosawiwszy u portjera rzeczy, pojechał do Hotelu Francuskiego, gdzie mieszkał Nagy, oświadczając mu że teczkę w której miał pieniądze Nagyego zgubił, i to albo w restauracji na dworcu wiedeńskim, albo przy wejściu na peron, albo też zostawił ją w wagonie sypialnym.

Poszkodowany Nagy, który miał już w międzyczasie telefoniczną wiadomość od Kirchheimera z Wiednia, iż teczkę z pieniędzmi zabrał Paar, zagroził mu konsekwencjami na wypadek, gdyby pieniędzy mu nie zwrócił. Po przylocie Kirchheimera z Wiednia, jeszcze w tymże samym dniu t. j. 2 maja wyjechał Paar do Budapesztu przez Wiedeń celem odnalezienia zagubionej rzekomo teczki.

W międzyczasie, gdy sprawa załatwienia tej kradzieży się przeciągała, wniósł Nagy doniesienie karne przeciwko Paarowi, który mieszkał w Budapeszcie w hotelu Gellerta. Naskutek zarządzenia Prokuratury krakowskiej, zawiesiły władze węgierskie areszt nad Paarem i w drodze ekstradycji znalazł się oskarżony Paar w więzieniu Sądu krakowskiego w marcu 1936 r.

Wśród tych warunków i w świetle wyników śledztwa uznał akt oskarżenia tłumaczenie się oskarżonego, jakoby nie wiedział co Kirchheimer do teczki jego włożył, jakoby teczkę tę zgubił względnie jakoby mu zginęła, a nawet może pozostała w posiadaniu Kirchheimera, za gołosłowne i nie odpowiadające prawdzie.

Rozprawa która przeprowadzoną została przy współudziale tłumacza języka angielskiego, gdyż oskarżony nie włada ani nie rozumie po polsku. Sąd uznał Paara winnym zarzuconego mu czynu i zasądził go na karę więzienia przez 7 miesięcy, z czego w drodze amnestji darowano mu połowę, a do pozostałych w ten sposób 3 i pół miesięcy, zaliczono blisko 2 miesięczny areszt śledczy i resztę tj. 1 miesiąc i 3 tygodnie oskarżonemu zawieszono.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Bezsenność

Jedna z prastarych chińskich tortur polegała na tem, że delikwentowi spuszczano na twarz kroplę wody co parę sekund, bez przerwy, dzień i noc, pozbawiając go w ten sposób snu. Podobno męczarnia ta była nie do zniesienia. Sen bowiem jest dla ludzkiego organizmu fizjologiczną koniecznością. Kto spędził bezsenną noc, przewracając się z boku na bok, próbując przywołać sen wszelkimi sposobami, kłnąc i wzdychając, wreszcie rezygnując i czekając z otwartemi oczami na nowy dzień, ten wie, jakie są następstwa. Nieprzespana noc zmniejsza sprawność umysłu w ciągu dnia i pozostawia fizycznie uczucie znużenia. Co dopiero szereg bezsennych nocy, albo bezsenność trwająca dłuższy czas!

Zdawałoby się, że sam mechanizm snu musi być bardzo prosty, bo przecież człowiek zdrowy zasypia łatwo i szybko. A jednak nowsze badania nad czynnością mózgu wykazały, że sen i zasypianie są funkcjami nader skomplikowanemi. Zależą one od pewnych ośrodków w mózgu, regulujących sen. Te ośrodki mózgowe znowu działają zależnie od składu krwi, krążącej w ciele, tak więc np. krew człowieka zmęczonego zawiera pewne substancje, przyspieszające sen. Prócz tego odkryto ostatnio

hormon snu

wydzielany z pewnego gruczołu w mózgu, i zawierający brom. Reguluje on również czynność ośrodków mózgowych. Jest więc zrozumiałe, że przy tym skomplikowanym aparacie, regulującym sen, zachodzą u każdego człowieka indywidualne różnice, każdy człowiek zasypia inaczej, każdy człowiek ma swój

indywidualny rytm snu

np. głębokość snu największa jest w drugiej godzinie po zaśnięciu lub też u innych ludzi w piątej lub szóstej godzinie snu. Także długość snu jest indywidualna; u niektórych wystarcza sen cztero — lub pięciogodzinny, u innych konieczny jest dziesięciogodzinny, przeciętnie spi zdrowy człowiek 8 godzin. Zależą te różnice też od wieku, gdyż ludzie starsi śpią mniej.

Znanym jest fakt, że stan żołądka odgrywa też rolę, a więc głód lub przejedzenie mogą spowodować bezsenność.

Są to czynniki wewnętrzne. Ale jest jeszcze cały szereg czynników zewnętrznych, od których sen zależy, wiemy np. że trudno nam zasnąć w obcem łóżku, lub przy pewnem położeniu ciała. Ilość i jakość poduszek i nakrycia też ma wpływ na sen; są to wpływy przyzwyczajenia, każdy człowiek ma pewne

zwyczaje zasypiania.

Także klimat, temperatura pokoju, światło, spokój należą do czynników zewnętrznych. Wiadomo jednak, że człowiek zdrowy przyzwyczaić się może do snu w największym hałasie i najtrudniejszych warunkach, tak np. żołnierze spać mogą wśród huku armat i karabinów maszynowych, a nawet hałas rytmiczny może ułatwić zaśnięcie.

Ponieważ sen jest fizjologiczną koniecznością, każda dłużej trwająca bezsenność jest objawem chorobliwym i dla organizmu szkodliwym. Przyczyną bezsenności mogą być rozmaite choroby, jak np. choroby mózgu, choroby gorączkowe, schorzenia nerek, serca, astma, cukrzyca, naturalnie każdy ból lub silny kaszel może spowodować bezsenność. Zwiększone ciśnienie krwi, arterjoskleroza a czasem początki choroby umysłowej mogą być przyczyną. To też zawsze poddać się trzeba szczegółowemu badaniu lekarskiemu, które ustali przyczynę. Jednak w przeważającej ilości wypadków mamy do czynienia z

bezsennością nerwową,

gdzie przyczyną nie jest żadna poważna choroba, lecz wpływy psychiczne i zwiększona wrażliwość nerwowa. W obecnych ciężkich warunkach życiowych prawie każdy z nas jest nerwowy, jakże łatwo przykre myśli, kłopoty dnia, zmartwienia mogą spowodować bezsenną noc! Przewrażliwiony system nerwowy reaguje bezsennością na najlżejsze zakłócenie równowagi duchowej. Niezadowolenie życiowe, niezadowolenie erotyczne, są często przyczyną. U kobiet okres perjodu, lub okres przejściowy. Nieporozumienie małżeńskie sprawia np. że najlżejsze chrapanie budzi partnera, podczas gdy w okresie szczęśliwego pożycia nawet donośne chrapanie zupełnie nie przeszkadza. Przykre sny,

koszmary senne

są dowodem, że przeżywamy podświadomie jakieś ciężkie problemy, konflikty duchowe. U człowieka nerwowego każde silne przeżycie psychiczne, radość, smutek, obawa, oczekiwanie, przemęczenie, a nawet sam strach przed bezsennością może udaremnić sen. Przytem wrażliwość nerwowa sprawia, że sen staje się płytki, powierzchowny; najdrobniejszy szmer, powiew, poruszenie budzi.

Jakimi środkami rozporządzamy w walce z bezsennością nerwową, obecnie b. rozpowszechnioną i nieraz niesłychanie uporczywą? Unikać należy środków nasennych, tak często stosowanych, gdyż człowiek nerwowy staje się łatwo

niewolnikiem narkotyków

i bez nich już obejść się nie potrafi. Natomiast należy zawsze uregulować tryb życia, unikać przepracowania umysłowego, wprowadzić djetę lekką, niedrażniącą, kolacje podawać wcześnie i w małych ilościach, zaprzestać używania alkoholu, nikotyny oraz środków podniecających (kawa, herbata). Wypróżnienia muszą być codzienne. Krótkie spacery oraz ciepła kąpiel przed spaniem działają czasem skutecznie. Stosuje się też rozmaite nacierania, okłady, zabiegi hydropatyczne. Obecnie również elektryzacje i krótkie fale. Zmiana klimatu, zwłaszcza klimat podgórski i górski wpływają korzystnie. Zawsze rozstrzyga lekarz, który wyklucza przedewszystkiem jakąś poważną przyczynę chorobową.

W pierwszym rzędzie leczyć trzeba ogólny stan nerwowy. Uregulować życie seksualne, starać się przywrócić równowagę duchową. Leczenie psychoterapją, suggestją lub nawet hipnozą jest nieraz wskazane. Istnieją obecnie metody lecznicze, zapomocą których chory sam może sprowadzić sen siłą woli, są to: metoda Couégo oraz trening autosugestywny. Przy odpowiednim wyborze metody i żelaznej konsekwencji w trybie życia zawsze da się bezsenność usunąć.

Odpowiedzi redakcji

MARGERITA. 1) Wskazane nagrzewanie piersi przy pomocy diatermji i zażywanie preparatów, zawierających wyciąg z gruczołów mlecznych. 2) Są to — o ile można polegać na opisie — drobne, porozszerzane nieco żyłki. Nie znamy sposobu usunięcia tychże.

MATKA 5-go. Niestety bez obejrzenia i zbadania trudno się domyślić, co może być przyczyną.

ABON. „N. DZ." R. H. 1) Proszę spróbować nacierania skóry głowy codziennie spirytusem salicylowym. 2) Naświetlanie lampą kwarcową.

S. O. S. 1) Leczenie jest wskazane, albowiem objawy, przytoczone w liście, świadczą o złem krążeniu krwi w kończynach górnych. Wskazane naprzemienne gorące i zimne kąpiele co 3 minuty, a potem intensywny masaż rąk. Jeszcze lepsze wyniki dałoby nagrzewanie rąk przy pomocy diatermji. 2) Paznokcie należy dobrze namaszczać po umyciu rąk kremem lub waseliną. 3) Radykalnie usunąć je można przez leczenie wstrzykiwaniami, zapobiega się tworzeniu nowych i powiększaniu już istniejących przez noszenie pończoch gumowych. 4) Tylko laryngolog może tu coś pomóc, po zbadaniu oczywiście. 5) Trzebaby wiedzieć, jak było przedtem. Jeśli nastąpiła zmiana w stosunku do tego, co było przedtem, to jest to niewąpliwie nie w porządku i wymaga zbadania przez specjalistę i leczenia.

SŁOWNY Z ZAKRZÓWKA. Należy surowo przestrzegać następującej djety: jeść jaknajmniej tłuszczów i niewiele pokarmów mącznych i słodkich; można natomiast jeść mięso (bez tłuszczów i niesmażone), dużo owoców i jarzyn.

MĘŻATKA 21. Odpowiedzi na wszystkie pytania Pani udzielić można tylko na podstawie dokładnej analizy moczu i stwierdzeniu, czy Pani nie gorączkuje. Dopiero na podstawie tych danych może lekarz - internista ustalić sposób leczenia.

16-LETNIA A. B. 1) I owszem, trzeba skrócić włosy. Koszt zależy od danego lekarza; niema norm w tym względzie. 2) Proszę się zastosować do rad, udzielonych wyżej pod „S. O. S." punkt trzeci.

ZROZPACZONA NA PROWINCJI. Psycho - analiza, dokonana przez dobrego neurologa, przyniosłaby z pewnością pożądaną zmianę.

WIOSNA 32. 1) I owszem, wskazane. 2) Suchym. 3) Prawdopodobnie nie. 4) Jeżeli opalenie będzie równomierne, to nie. Jednakowoż z ostrożności byłoby może jednak wskazane nie próbować tego.

S. O. S. EUREKA. Jedyna rada — to odzwyczajenie się i nawiązanie normalnego życia, a więc — małżeństwo. Niema powodu do rozpaczy!

NADKWASOTA. 1) Nie ośmielamy się radzić. Tu konieczna jest konsultacja lekarza, któryby z naocznego zbadania znał dobrze stan pacjenta. 2) i 3) Niedozwolone.

KA - MOL. Wobec tego, że nie sprawia to Panu żadnych dolegliwości, radzimy pudrować tylko kilka razy dziennie obficie zwyczajnym pudrem dla dzieci.

AKA. 1) Tylko dobrze dobraną farbą (henną). 2) Smarować maścią z perhydrolem lub sublimatem (za receptą lekarską). 3) Niema tu ogólnie obowiązujących norm, bo każdy człowiek jest inny i to, co jednemu szkodzi, to dla drugiego może być zupełnie obojętne. Na ogół przyjmuje się jednak za normę zasadę Lutra: dwa razy na tydzień.

I AM. Proszę się zastosować do rady, udzielonej wyżej pod „AKA" punkt 2.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

ROZMAITOŚCI

Suknia zdobi człowieka

Sędzia w Hamilton w Kanadzie, r[illegible]ując w czasie jednej z rozpraw sprawę o nocne zakłócenie spokoju, wydał ciekawe orzeczenie: „Obywatele dbający o swe dobre imię, są o północy w domu, chyba że wracają z przyjęcia. Wobec tego każdego człowieka spotkanego po północy na ulicy i nieubranego w strój wieczorowy należy uważać za włóczęgę nocnego".

Trudno! Rzezimieszki hamiltońskie muszą od tąd ubierać się we frak, a przynajmniej w smoking o ile chcą mieć zapewniony spokój w czasie wypraw nocnych.

Hallo, tu Pytja!

Z inicjatywy pisarza greckiego, Angelos'a Sikielianos'a, rząd grecki postanowił odbudować słynną świątynię w Delos, gdzie ongiś kapłani Apollina dokonywali przepowiedni dla wędrowców, przybywających ze wszystkich stron świata. Wielki gmach świątyni zaopatrzony będzie w rozmaite nowoczesne urządzenia, a między innemi i radjo. Jeśli wraz z restytucją świątyni wskrzeszony zostanie obyczaj wróżenia Pytji wobec pielgrzymów, to wobec instalacji stacji nadawczej radjosłuchacze greccy mogli by mieć sensacyjne radjoreportaże z wróżb Pytj

Odbudowa Palestyny przed Komisją Mandatową

Memorjał Agencji Żydowskiej

Genewa Z.A.T. Dziś (poniedziałek) Komisja Mandatowa Ligi Narodów przystępuje — jak ZATna już donosiła — do rozpatrzenia spraw palestyńskich. Obok sprawozdania rządu mandatowego komisja ma przed sobą także memorjał Agencji Żydowskiej o postępach Żydowskiej Siedziby Narodowej za rok 1935. Poniżej przytaczamy obszerniejsze streszczenie tego memorjału.

W krótkim wstępie Agencja Żydowska zaznacza m. inn., że Palestyna bardzo szybko powróciła do stanu normalnego po trudnościach, jakie nawiedziły kraj naskutek wojny włosko-abisyńskiej. Z kolei Agencja Żydowska przechodzi do omawiania poszczególnych spraw związanych z życiem palestyńskiem za rok 1935.

I. LUDNOŚĆ.

W końcu 1935 r. ludność żydowska Palestyny wyrażała się cyfrą ok. 375,000 dusz, przyczem w ciągu tego roku wzrosła ona o ok. 75,000. W czasie powszechnego spisu ludności z 1931 r. w Palestynie mieszkało 174,610 Żydów. *Dziś ludność żydowska stanowi w przybliżeniu* **29,8** *proc. ogółu zaludnienia.* Na ogólny przyrost przypada 16 proc. na przyrost naturalny, zaś 84 proc. na imigrację żydowską. 75 proc. ludności żydowskiej mieszka po miastach, 25 proc. na wsi. Większość ludności miejskiej jest skupiona głównie w trzech ośrodkach, Jerozolima, Tel Awiw i Haifa. Ludność wiejska jest podzielona między 205 osad. Ok. 14 proc. ludności żydowskiej trudni się rolnictwem, 29,5 proc. przemysłem i transportem, 20 proc. handlem, 12,7 proc. przemysłem budowlanym i tyleż zawodami wolnemi. Podział ludności żydowskiej według wieku jest nader korzystny, zaś dzięki względnie młodemu charakterowi ogółu ludności, wysokiemu poziomowi gospodarczemu oraz skutecznej służbie zdrowotnej, przyrost naturalny jest względnie wysoki, stanowiąc 30,8 na 1000. Na 1000 urodzeń żywych było wśród Żydów 64 martwe. Pod względem przynależności państwowej ludność żydowska w Palestynie dzieli się na trzy prawie że równe części: a) obywatele palestyńscy, b) cudzoziemcy uprawnieni z tytułu okresu zamieszkania w Palestynie do ubiegania się o naturalizację palestyńską oraz c) cudzoziemcy nieposiadający jeszcze tego tytułu.

II. IMIGRACJA.

Imigracja żydowska 1935 r. była największą w dziejach kraju i *wyrażała się cyfrą* **61,854**, w tem 3,804 imigrantów, którzy przybyli jako turyści i w 1935 r. uzyskali legalizację stałego pobytu w Palestynie. Brak danych o emigracji z Palestyny, przypuszczalnie jednak nie przekroczyła na cyfry między 1000 a 2000. Imigranci przybyli z blisko 70 krajów; lecz z 40 krajów przybyło po mniej niż 200 imigrantów. 85 proc. imigrantów pochodziło z 10 krajów, wśród których *Polska zajmowała pierwsze miejsce (29,407 czyli 53 proc.)*, drugie Niemcy (5,464 czyli 9,87 proc.), dalsze zaś miejsca zajmowały: Rumunja, Grecja, Litwa, Stany Zjednoczone, Jemen, Czechosłowacja, Łotwa, Austrja i Turcja. Według kategoryj imigracja przedstawiała się następująco: kat. A (posiadacze conajmniej 1000 f. szt.) 19,4 proc., kat. B (od 250 do 990 f. szt.) 1,5 proc., imigranci z certyfikatów robotniczych 44,8 proc., krewni mieszkańców Palestyny 26,9 proc., zaś inni (studenci, itd.) 7,4 proc. Przywieziony w r. 1935 łączny kapitał imigrantów kat. A *przekroczył conajmniej 6 miljonów f. szt.* Stwierdzono jednak, że przeciętnie każdy imigrant tej kategorji przywozi do kraju w przybliżeniu 2500 f. szt., tak że globalna suma przywiezionego kapitału znacznie przekroczyła wymienioną sumę. W ciągu r. 1935 Agencja domagała się przydziału (dwa szedule) 30,060 certyfikatów, uzyskała jednak tylko 11,250, przyczem część certyfikatów rząd zatrzymał dla legalizacji imigrantów nielegalnych, aczkolwiek odnośna liczba zalegalizowanych, była mniejsza od liczby zatrzymanych certyfikatów. Znaczna część imigrantów z certyfikatów odbyła przed imigracją odpowiednie przeszkolenie (hachszarę) rolne. W chwili obecnej przeszkolenie to przechodzi, głównie w krajach Europy Wschodniej, około 30,000 młodych Żydów. Pracą tą kieruje „Hechaluc". W roku sprawozdawczym udało się z Palestyny do krajów djaspory około 100 instruktorów, celem nadzorowania pracy w kibucach hachszary.

III. KOLONIZACJA ROLNA.

W r. 1935 Żydzi ogółem nabyli w Palestynie **72,905** *dunamów ziemi kosztem* **1,700,000** *f. szt.* Z.F.N. nabył z tego 17,317 dunamów. W ciągu ostatnich 6 lat Żydzi nabyli ogółem 228,855 dunamów Z.F.N. ma w swem posiadaniu około jed nej trzeciej wszystkich żydowskich posiadłości rolnych w Palestynie. Od czasu swego założenia (1909) fundusz ten nabył 358,380 dunamów ziemi. Na terenach Z.F.N. w Emek-Hefer i Emek-Zebulun zaznaczyły się w okresie sprawozdawczym poważne postępy. W Emek-Hefer jest obecnie skolonizowanych 590 rodzin. Osiedla te rozwijają się przy poparciu Keren-Hajesod i samych kolonistów (w współpracy z Histadrut). Emek-Zebulun jest upatrzony na ośrodek przemysłowy i podmiejski Haify. Dolinę tę zamieszkuje obecnie 6000 Żydów,ześrodkowanych w trzech centrach: Kirjat-Chaim, Kirjat-Motzkin i Kirjat-Bialik (800, 150 i 120 domów). Nadto jest tam obecnie czynnych 25 fabryk, zatrudniających przeszło 500 robotników, zaś dalszych 28 fabryk jest obecnie w stanie budowy. Za pośrednictwem Keren-Hajesod Agencja Żydowska zakłada obecnie w Emek-Zebulun nową kolonję im. generała Smutsa (Kefar-Jochanan). W r. 1935 K. H. udzielił różnym osiedlom subwencyj na ogólną sumę 12,000 f. szt

Produkcja żydowskich osad rolnych wyrażała się w r. 1935 cyfrą wartości **500,000** *f. szt.* Krowa w osadzie żydowskiej daje przeciętnie 3,500 litrów mleka rocznie, podczas gdy krowa w gospodarstwie arabskiem daje tylko 500 l. Także wydajność innych gałęzi gospodarstwa rolnego znacznie wzrosła (drób, kartofle, warzywa, owoce ogrodowe itd.). Ogólny dochód kwucot wynosił w ostatnim roku finansowym *221,000* f. szt. wobec 150,000 f. szt. w roku poprzednim. Był także nader pokaźny rozwój osiedli pozostających pod zarządem PICA. Osady szkoleniowe WIZO rozszerzyły w roku sprawozdawczym zasięg swej działalności. W instytucjach tej organizacji otrzymuje wychowanie znaczna liczba dziewcząt. Budżet instytucyj WIZO (pokrywany na drodze składek członkowskich) wynosił w ostatnim roku *23,717* f. szt.

Doświadczalna stacja rolnicza Agencji Żydowskiej, założona w 1921 przez K. H., wykonała w roku 1935 bardzo cenne prace w zakresie badań w różnych gałęziach rolnictwa, zwłaszcza hodowli cytrusów. Szczególnie doniosłe znaczenie miały badania stacji w zakresie chemicznym (badania gleby), zwłaszcza przy określaniu przydatności gleby do poszczególnych kultur rolnych. Niemniej doniosłe były badania chorób roślinnych. Stacja dysponuje bibljoteką liczącą *30,000* tomów i perjodyków. Od czasu założenia stacja wydała *320* książek i innych publikacyj. Niektóre z tych publikacyj zostały przełożone na język arabski i rozpowszechnione przez władze rządowe między rolników arabskich. Stacja ma też specjalną poradnię dla rolników. W ostatnim roku finansowym budżet stacji doświadczalnej wynosił 21,700 f. szt., do czego rząd przyczynił się sumą *6,225* f. szt., zaś Wysoki Komisarz udzielił osobistej dotacji w wysokości 1000 f. szt.

Ogólna sytuacja w Palestynie uległa w ostatnich dniach poprawie

Oświadczenie Malcolma MacDonalda w Izbie Gmin

Londyn Z.A.T. W odpowiedzi na interpelację posła Fletcher'a o sytuacji w Palestynie, Malcolm Mac Donald złożył następujące oświadczenie: Aczkolwiek nadchodzą jeszcze doniesienia o niepokojach w różnych punktach w kraju, cieszę się iż mogę stwierdzić, że ogólna sytuacja w Palestynie wykazuje w ciągu ostatnich dwóch trzech dni pewną poprawę. Ubolewam mocno, że brytyjski policjant zabity został na Starem Mieście w Jerozolimie. Sądzę, że parlament pragnie wyrazić współczucie jego krewnym i przyjaciołom. Wysoki Komisarz jest rad, że siły wojskowe jakiemi dysponuje, wystarczą i wiadomości o dodatkowym batal|jonie z Egiptu są bezpodstawne. Malcolm Mac Donald zakomunikował następnie o zarządzeniu Wysokiego Komisarza w sprawie posiłkowania się bombami łzawiącemi, co pozwoli uniknąć innych metod walki, które spowodować mogą straty w ludziach i ciężkie poranienia.

Odpowiadając na interpelację posła Hardie, Malcolm oświadczył, że uchwała o biernym oporze powzięta została przez arabski komitet narodowy w dniu 7-go maja. Odezwy o charakterze mniej lub bardziej podburzającem ogłosił arabski komitet strajkowy transportowców, przywódcy muzułmańscy w Jerozolimie, zjazd studentów arabskich i redaktor wpływowego dziennika arabskiego. Rząd Jego Królewskiej Mości zadowolony jest z kroków podjętych przez Wysokiego Komisarza i żywi całkowite zaufanie do Jego postępowania w obecnej sytuacji. Na dalszą interpelację posła Hardie Malcolm Mac Donald odpowiedział, że *rząd nie posiada dowodów, aby propaganda zagraniczna miała wpływ na wypadki palestyńskie.* Co się tyczy propagandy radjowej, z Włoch w tej sprawie nie podjęto interwencji. Na zapytanie posła Callaner'a Malcolm Mac Donald odpowiedział, *iż nie jest jeszcze w stanie złożyć oświadczeń co do zakresu zadań komisji królewskiej dla Palestyny.* W końcu podsekretarz stanu Granbourne oświadczył w odpowiedzi na interpelację, że komisja mandatowa na obecnej sesji rozpatrzyć ma 3 interpelacje arabskie.

Likwidacja zatargu w przemyśle francuskim

Paryż, 31. 5. PAT. Wczoraj późnym wieczorem po ponownem przyjęciu delegatów grupy przemysłowców, a następnie przedstawicieli związku zawodowych przemysłu metalurgicznego, minister pracy Frossard oświadczył przedstawicielom prasy, że zapowiedziana na dziś konferencja między pracodawcami a pracownikami doprowadzi do niezwłocznego porozumienia i przygotuje pomyślne i szybkie rozwiązanie zatargu. Minister zaznaczył, że z ogólnej liczby 70 tys. robotników ,około 60 tys. ewakuowało już z fabryk i że doszło również do porozumienia w zakładach Citroena, gdzie późnym wieczorem robotnicy ewakuowali fabrykę.

Paryż, 31. 5. PAT. Porozumienie z robotnikami zostało osiągnięte w 15 największych firmach metalurgicznych rejonu paryskiego. W zakładach Citreona 20 tys. robotników przystąpi do pracy we wtorek. Robotnicy uzyskali zwiększenie zarobków o 10 procent płatne urlopy tygodniowe, zniesienie godzin dodatkowych, uznanie prawa do zrzeszania się oraz zapewnienie, że żadne sankcje nie będą stosowane wobec strajkujących.

Jeszcze tylko 8000 okupantów

Paryż, 31. 5. PAT. Likwidacja zatargu w przemyśle metalurgicznym zdaje się być obecnie tyl ko kwestją godzin. Robotnicy zakładów w Carnaud w liczbie tysiąca ludzi i zakładów Fiata w liczbie 1300 ludzi ewakuowali nocą fabryki w całkowitym spokoju. Dziś rano w fabrykach przemysłu metalurgicznego znajdowało się już tylko niecałe 8 tys. robotników.

Z SPORTU

Mistrzostwa piłkarskie klasy A

W dniu wczorajszym odbyły się następujące mecze o mistrzostwo klasy A:

PODGÓRZE — MAKKABI 3:0 (0:0).

W pierwszej części gra była równorzędna przyczem Makkabi przestrzeliła rzut karny. Po przerwie z powodu silnego deszczu boisko było śliskie i niezmiernie ciężkie. Podgórze zastosowało się lepiej do terenu i miało w tej części dość znaczną przewagę zdobywając bramki ze strzałów Hodura, Guzdy i Dzierwy. Zwycięscy grali doskonale we wszystkich linjach, natomiast w Makkabi zadowoliły jedynie formacje defenzywne, atak był bardzo słaby i zadecydował o porażce. Sędziował dobrze p. Berwald.. *Cracovia — Zwierzyniecki 4:2 (1:0)* Cracovia wystąpiła bez Grünberga i Pająka. Gra brzydka na niskim poziomie. *Krowodrza — Legja 3:0 (1:0).* Ambitna gra obu drużyn. *Wawel — Olsza 1:1 (0:1) Nadwiślan — Korona 3:1 (1:0) Wisła Ib — Grzegórzecki 1:1 (0:0).*

W zawodach szczypiorniaka o mistrzostwo klasy A. Cracovia pokonała Olszę 9:3 (3:2) oraz Garbarnia — Wawel 5:3 (4:2). W tabeli prowadzi Garbarnia przed Makkabi i Cracovią.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

W dniu wczorajszym odbyły się w Krakowie zawody lekkoatletyczne przy udziale zawodników Cracovii, Makkabi i Wieliczanki. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 100 m. Oszast (Cr) 11.5, 110 przez płotki Oszast 16.1, 400 m. Stokłosa (Wiel.) 55.4, 800 m. Kozłowski (Cr) 2,13.8, 3,000 m. Kuzaj (Wiel.) 9.48.5, skok wdal Salamon (Makkabi) 6,03, skok wzwyż Bochenek (Cr) 1.52, kula i dysk Michalski (Cr) 10.91 i 29.25.

TURNIEJ TENNISOWY W KRAKOWIE

W piątek rozpoczęły się w Krakowie zawody tenisowe o mistrzostwo Małopolski przy udziale zawodników lokalnych i zamiejscowych. Udział biorą również Wittman i Tarłowski, Hebda natomiast nie przyjechał. W rozgrywkach piątkowych i sobotnich niezanotowano żadnych ciekawszych wyników. W panach zdecydowanie górują nad resztą Wittman i Tarłowski, którzy najprawdopodobniej dojdą do finału, który rozegrany zostanie w dniu dzisiejszym. W konkurencji pań wybijają się Neumanówna i Stephanówna.

ANGIELSKA SPORTSMENKA RÓWNIEŻ ZMIENIŁA PŁEĆ.

Berlin, 31. 5. PAT. Berliński „Angriff“ podaje sensacyjną wiadomość z Londynu, że znana sportsmenka angielska Mary Edith Louise Weston, po odpowiednich zabiegach chirurgicznych zmieniła płeć i odtąd uchodzi za mężczyznę. Zmianę tę poświadczył lekarz dr. Lennard Broster. Dziennik przypomina przy tej okazji analogiczną transformację koubkowej.

BŁYSKAWICZNE ZWYCIĘSTWO BOKSERSKIEGO MISTRZA ŚWIATA.

Nowy Jork, 31. 5. PAT. Słynny amerykański mistrz świata wagi półciężkiej, murzyn John Henry Lewis, rozegrał w Nowym Jorku mecz z Bob Geodwinem z Florydy, nokatując go już w pierwszej rundzie.

AUSTIN WYELIMINOWANY Z MISTRZOSTW FRANCJI.

Paryż, 31. 5. PAT. Na mistrzostwach tenisowych Francji Bernard wygrał z Austinem 6:4, 1:0. Przy tym stanie Austin zrezygnował z dalszej gry ze względu na skurcz ręki. W półfinałach zatem walczyć będą Cramm z Bernardem, a Boussus z Perrym.

W grze pojedynczej pań Horn pokonała Gordnitchenko 6:1, 6:4. W półfinałach walczą definitywnie Mathieu — Horn i De Lahvaldene-Sperling.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W MEDJOLANIE

Medjolan, 31. 5. PAT. W Medjolanie odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Węgrów i Włochów. Na zawodach, rozegranych w czasie ulewnego deszczu, ustanowiono dwa nowe rekordy włoskie. Wyniki techniczne były następujące: 100 m. Mari 10,9, 200 m. Kovacs 22,4, 800 m. Perraccini 1:58, 10.000 m. Reviaqua 31:32,8, 110 m. przez płotki Caldana 15,2, 400 m. przez płotki Ridi 55,5, sztafeta 4×100 m. kombinowana drużyna węgiersko-włoska — 41,9, 5000 m. Cerati 14:45 (nowy rekord włoski), skok w dal Maffei 7,40, skok w zwyż Tommasi 180, skok o tyczce Roscutti 390, rzut dyskiem Oberweger 48,74 (nowy rekord włoski), rzut młotem Vandelli 47,30.

Negus chce bronić Abisynji wszelkiemi legalnemi środkami

Gibraltar, 31. 5. PAT. Zapytany przez korespondenta Reutera co do swych najbliższych zamierzeń, Negus odpowiedział, że przybywa do Europy, by bronić Abisynji wszelkiemi legalnemi środkami, jakie będzie miał do dyspozycji.

Zniesienie stanu wojennego w Japonji

Tokio, 31. 5. PAT. Stan wojenny został częściowo zniesiony. Od dnia 1 czerwca udzielane będą zezwolenia na odbywanie zgromadzeń publicznych z tem zastrzeżeniem, że w czasie tych zgromadzeń nie będzie prowadzona dyskusja nad wypadkami, jakie wydarzyły się w Tokio w dn. 6 lutego oraz, że uczestnicy zgromadzeń nie będą urządzać manifestacyj.

Zamordowanie gen. japońskiego

Szanghaj, 31. 5. PAT. Według doniesień z Taj-Yuan-Fu, gen. Li-Szeng-Ta, członek centralnego komitetu wykonawczego w Nankinie i dowódca 19tej armji, zamordowany został w czasie snu przez żołnierza swej straży. Morderca zastrzelony został niezwłocznie przez swoich kolegów.

Demonstracja antyjapońska w Szanghaju

Szanghaj, 31. 5. PAT. W pierwszą rocznicę pamiętnych wypadków z 30 maja 1925 r., odbyła się tu wielka manifestacja antyjapońska z udziałem około 30 tys. osób. Manifestacja miała przebieg spokojny. Sytuacja jednakże jest naprężona i po mieście krążą silne patrole policyjne.

Urzędnicy skarbowi fundują eskadrę samolotów

Warszawa, 31. 5. PAT. Dziś obradował w Warszawie doroczny walny zjazd delegatów kół Związku Pracowników Skarbowych R. P. Zebrani przez aklamację postanowili ufundować eskadrę samolotów ćwiczebnych dla armji i w tym celu postanowili przeznaczyć pół procent pensji miesięcznej w ciągu pół roku.

Skolei zjazd wysłał depesze z wyrazami hołdu do Pana Prezydenta R. P., Gen. Insp. Sił Zbrojnych, gen. dyw. Rydza - Śmigłego, prezesa Rady Ministrów, gen. Sławoj Składkowskiego i wicepremjera i ministra skarbu Kwiatkowskiego. Obrady potrwają jeszcze przez dzień jutrzejszy.

O praktykę dla studentów-agronomów w okresie wakacyj

Warszawa ZA.T. Żydowski Komitet Gospodarczy zwrócił się ostatnio do kilkudziesięciu żydowskich właścicieli ziemskich i firm ogrodniczych i leśnych w sprawie udzielenia studentom żydowskim praktyki na okres wakacyj letnich. Bez odbytej praktyki studenci nie są dopuszczani do egzaminów i pozbawieni są możliwości ukończenia studjów. Studenci żydowscy jednak praktyki nie uzyskają, jeśli im tego nie umożliwią żydowscy właściciele ziemscy i żydowskie przedsiębiorstwa leśne i ogrodnicze. Studenci żydowscy mają wtoku studjów, różne trudności do pokonania. Dotychczas na apel w sprawie praktyki dla żydowskich studentów-agronomów tylko nieliczna ilość firm się odezwała, zgłaszając gotowość do przyjęcia kilku studentów na praktykę na czas wakacyj letnich. Ze względu na zbliżające się wakacje i na okoliczność, że brak widoków na praktykę napełnia głęboką troską młodzież żydowską, która widzi się wskutek tego zagrożoną w swych możliwościach ukończenia studjów, Komitet Gospodarczy zwraca się z apelem do wszystkich żydowskich właścicieli ziemskich oraz przedsiębiorstw rolnych i leśnych, by pospieszyli ze zgłoszeniem wolnych praktyk pod adresem: Zyd. Komitet Gospodarczy, Warszawa, ul. Orla 6 m. 4.

— UWAGA ZAKOPANE! Poniedziałek, 1 czerwca Uroczysta Akademja Żałobna dla uczczenia błp. N. Sokołowa w lokalu „Makkabi“ przy ul. Nowotarskiej — godz. 15.30 (3.30 pop.).

—SJOŃSKI KLUB COFIM. Dziś 8.45 wiecz. zebranie członków w lokalu Sjońskiego Klubu Towarzyskiego przy ulicy Grodzkiej 71, z referatem dyr. Finkelsteina.

VII Zjazd Esperantystów w Krakowie

Kraków 31. 5. (rg) W niedzielę rozpoczęły się w Krakowie obrady VII Ogólno-Polskiego Zjazdu Esperantystów. Na zjazd przybyli delegaci z całego kraju. Obrady, toczące się w gmachu Muzeum Przemysłowego, zagaił prof. dr. Bujwid, poczem wybrano prezydjum z red. Szapirą na czele.

Zjazd uczcił pamięć Marszałka Piłsudskiego. Wspomnienie pośmiertne poświęcono zmarłym w tym roku dwom braciom dr. Zamenhofa, twórcy Esperanta. Po przemówieniach powitalnych i odczytaniu depesz przyszła kolej na referaty. Omówiono przyszłoroczny zjazd jubileuszowy w Warszawie oraz projekt międzynarodowej konwencji esperantystów. Dzisiaj uczestnicy zjazdu wyjadą na Sowiniec.

Start do Lotu Południowo Zachodniej Polski

Kraków 31. 5. (rg) W niedzielę rano wystartowały z lotniska Aeroklubu w Krakowie samoloty biorące udział w VII Locie Południowo Zachodniej Polski. Ogółem wystartowało z Krakowa 16 samolotów. Pierwszy etap lotu prowadzi z Krakowa przez Kielce, Lublin, Zamość do Lwowa. Dziś nastąpi drugi etap lotu ze Lwowa przez Podhale i Śląsk do Krakowa.

—oOo—

Ameryka obchodzi uroczyście „Memorial Day“

Waszyngton, 31. 5. PAT. W całym kraju obchodzony był uroczyście „Memorial Day“. We wszystkich niemal miastach przeciągały pochody, złożone z weteranów wojny domowej, wojny hiszpańsko - amerykańskiej i wojny światowej. Prezydent Roosevelt wziął udział w obchodzie zorganizowanym na cmentarzu Arlington, gdzie znajduje się grób Nieznanego Żołnierza.

Gen. Parshing, przemawiając w Srlington, podkreślał konieczność zachowania pokoju światowego i utrzymania amerykańskich ideałów demokratycznych, aby uniemożliwić opanowanie kraju przez dyktaturę“.

„Queen Mary“ walczy z mgłą i deszczem

Londyn, 31. 5. PAT. Według otrzymanych tu wiadomości, parowiec „Queen Mary“ wpłynął w strefę gęstej mgły, naskutek czego musiał znacznie zmniejszyć szybkość. Syreny okrętowe czynne są niemal bez przerwy.

* * *

Londyn, 31. 5. PAT. Parowiec „Queen Mary“ wydostał się ze strefy mgły, lecz niezwłocznie po tem wjechał w strefę ulewnego deszczu. Parowiec płynie z szybkością 28 węzłów na godzinę.

Arabowie cofają się?

Jerozolima, 31. 5. PAT. Arabski komitet straj kowy w Nablussie ogłosił odezwę, potępiającą wszelkie akty gwałtu i wypowiadającą się stanowczo przeciwko napaściom na policję.

Ukazanie się tej odezwy pozwala żywić nadzieję, że czynniki umiarkowane wezmą górę i skłonią ludność arabską do bardziej pojednawczego stanowiska.

Kto za to płaci?

Jerozolima, 31. 5. PAT. Przeciąganie się straj ku trwającego już 40 dni, jest przedmiotem rozmaitych domysłów ze względu na wielkie koszty, przekraczające jakoby możliwości miejscowych Arabów.

Siły wojskowe, znajdujące się w Palestynie, wynoszą około 7 tys. ludzi i składają się z 4 batalionów piechoty wraz z oddziałami pomocniczemi oraz z 18 czołgów i 30 samochodów pancernych. Policja palestyńska składa się z 2 tys. 729 ludzi w tej liczbie 728 Anglików, 1540 Arabów i 461 Żydów. Spodziewane jest nadejście dalszych posiłków wojskowych z Egiptu.

Słuszne oburzenie

Jerozolima, 31. 5. PAT Prasa żydowska pisze z wielkiem oburzeniem o zniszczeniu tysięcy drzewek w kolonjach żydowskich i podpaleniu składów drzewa w Jaffie. Delegaci arabscy domagali się ponownie u Wysokiego Komisarza całkowitego wstrzymania imigracji żydowskiej. Jest jakoby mowa o rozpoczęciu w pierwszych dniach czerwca strajku we wszystkich arabskich radach miejskich, a nawet o wycofaniu się Arabów z tych rad.

Ile wynoszą dotychczasowe straty

Towarzystwa ubezpieczeniowe w Palestynie przystąpiły do oszacowania strat spowodowanych przez arabskie akty teroru. Jak donoszą, straty majątków żydowskich od czasu wybuchu rozruchów oceniane są na miljon funtów szt.

16-ta Izba Deputowanych rozpoczyna dziś swój żywot

Paryż, 31. 5. PAT. O północy z niedzieli na poniedziałek wygasają uprawnienia izby deputowanych wyszłej z wyborów 1932 r.

Dnia 1 czerwca w sposób oficjalny rozpoczyna swój żywot nowa 16-a Izba Deputowanych 3-ej republiki, zrodzona z wyborów 26 kwietnia i 3 maja rb. Ze względu na zdecydowaną lewicową większość nowej izby, która umożliwi po raz pierwszy w historji 3-ej republiki eksperyment rządów socjalistycznych, uwaga opinji publicznej skierowana jest bardziej niż kiedykolwiek na nowy parlament.

Pierwsze posiedzenie nowej izby, które odbędzie się pomimo Zielonych Świąt dziś w godzinach popołudniowych, będzie miało charakter formalny. Izba ograniczy się do wysłuchania przemówienia swego przewodniczącego z urzędu, jakim będzie najstarszy wiekiem dep. Sallier, należący do grupy umiarkowanej, poczem zostaną powołane komisje, mające za zadanie sprawdzenie prawomocności mandatów. We wtorek izba będzie już mogła przystąpić do stwierdzenia prawomocności swego wyboru, poczem na czwartkowem posiedzeniu nastąpi wybór prezydjum, tj. przewodniczącego, 6 wiceprzewodniczących, 2 sekretarzy i 3 kwestorów.

O ile chodzi o wybór przewodniczącego, to sytuacja nie ulegnie zmianie. Radykałowie zgłosili kandydaturę Herriota, która może liczyć na całkowite poparcie komunistów. Charakterystycznem jest, iż socjaliści do tej pory nie wypowiedzieli się co do kandydatury Herriota. Niektórzy chcą w tem widzieć ostatnią presję na b. prezesa partji radykałów, celem skłonienia go do rezygnacji z prezesury Izby i objęcia teki ministra spr. zagr.

O ile chodzi o tekę ministra spr. zagr., odmowa Herriota wydaje się definitywną. O ile chodzi o prezesurę Izby to Herriot demonstracyjnie nie chce zwracać się o poparcie socjalistów, którzyby mu go z pewnością udzielili, tylko czeka na ich samorzutne poparcie swej kandydatury. W razie gdyby kandydatura Herriota nie została poparta przez klub parlamentarny socjalistów, a tem samem również i przez wszystkie ugrupowania frontu ludowego, zgłosiłby kontrkandydaturę b. przewodniczący Izby Boisson.

Po wyborze prezydjum i ukonstytuowaniu się nowej Izby, premjer Sarraut złoży natychmiast swą dymisję Prezydentowi Republiki Lebrun, który dla wypełnienia formalności rozpocznie konsultacje i odbędzie konferencję z przewodniczącymi Izby i Senatu, poczem już we czwartek lub w piątek powierzy misję tworzenia nowego rządu Leonowi Blumowi. Spodziewają się, że Blum przedstawi w sobotę listę nowego gabinetu, poczem we wtorek 9, lub też w czwartek 11-go nowy rząd stanąłby przed Izbą. Nie jest wyłączone, że Blum wyczeka do końca wszystkich terminów konstytucyjnych i zechce po ukonstytuowaniu się Izby przyspieszyć tempo wypadków i wcześniej stanąć przed izbą, zwłaszcza, że powszechnie przypuszcza się, że lista nowego rządu jest już gotowa.

Pomimo kilkakrotnych oświadczeń Bluma, że publikowane listy jego gabinetu nie odpowiadają rzeczywistości, dzisiejsza prasa informacyjna podaje szereg wersyj na temat nowego gabinetu, które potwierdzają dotychczasowe pogłoski o obsadzeniu głównych tek, a mianowicie Leon Blum — premjerostwo bez teki, finanse — Vincent, Auriol, sprawy zagraniczne — Delbos, min. obrony narodowej — Daladier i sprawy wewnętrzne — Salengro.

Leon Blum wśród socjalistów

Paryż, 31. 5. PAT. W dniu dzisiejszym obradowała S.F.I.O. na której przemówienie wygłosił dep. Leon Blum, wysłuchany ze skupieniem. Przemówienie nie miało charakteru expose lecz było nakreśleniem stosunku przyszłego rządu do doktryny socjalistycznej oraz głównych tez, na których oprze się rząd. Przyszły rząd nie będzie ścisłym rządem socjalistycznym, a rządem Frontu Ludowego. Realizować on będzie nie program socjalistyczny a program Frontu Ludowego.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Reprez. olimpijska Węgier -- Kraków 3:2

Budapeszt, 31. 5. PAT. Rozegrany w Budapeszcie wobec 35.000 widzów mecz pomiędzy reprezentacją piłkarską Krakowa a olimpijską (amatorską) reprezentacją Węgier zakończył się zwycięstwem Węgrów w stosunku 3:2 (1:1).

Polacy przegrali niezasłużenie, gdyż mieli przez cały czas znaczną przewagę. Węgrzy grali jednak niesłychanie ostro i brutalnie. Ofiarą brutalności Węgrów padli bramkarz Polaków Madejski, Kotlarczyk I. i Sitko, których zniesiono z boiska. Na szczęście kontuzje Polaków nie okazały się groźne.

Pierwszą bramkę zdobyli Węgrzy w 10 minucie. Polacy wyrównali w pół godziny później. Wynik remisowy utrzymuje się do końca pierwszej połowy.

Po przerwie Węgrzy dążą za wszelką cenę do zwycięstwa, nie cofając się, jak już zaznaczyliśmy, przed brutalną grą, co wywołuje ostrą reakcję publiczności. W 17 min. pada druga bramka dla Węgrów, na co Polacy odpowiadają znowu punktem, zdobytym w kilka minut później. Decydujący punkt dla Węgrów uzyskany został w 38 min.

Sędziował Węgier Ban stronniczo na korzyść Węgrów.

PIERWSZY WYSTĘP WIEDEŃSKIEJ ADMIRY WE LWOWIE.

Lwów, 31. 5. PAT. We Lwowie rozegrany został w niedzielę międzynarodowy mecz piłkarski między wiedeńską Admirą a Pogonią. Zawody wywołały ogromne zainteresowanie i zgromadziły na boisku pogoni ponad 8000 widzów. Zwycięstwo odniosła drużyna wiedeńska w stosunku 3:1, (1:0), wykazując doskonałą formę i wysokie walory.

WSPANIAŁY WYNIK OSZCZEPNIKA POLSKIEGO

Poznań, 31. 5. PAT. Na meczu atletycznym Warszawa — Poznań uzyskał Lokalski w oszczepie wspaniały wynik 73 mtr. 27 cm. Jest w tym roku najlepszy wynik.

MAKKABI ZWYCIĘŻA MALARZY ZAKOPIAŃSKICH

Zakopane, 31. 5. Tel. wł. W ramach zawodów piłkarskich o mistrzostwo Podhala rozegrano dziś mecz, między drużynami „Makkabi" a nowopowstałym Klubem Malarzy Zakopiańskich. Zwyciężyła Makkabi 6:2 (3:2).

WŁOCHY BIJĄ WĘGRÓW

Budapeszt 31. 5. PAT. Mecz Kraków — Węgry rozegrany został jako przedmecz drużyn zawodowych Węgier i Włoch. Po bardzo zaciętej walce zwyciężyła drużyna włoska 2:1.

MECZ O PUHAR DAVISA AMERYKA — AUSTRALJA

Filadelfja, 31. 5. PAT. W pierwszym dniu meczu tenisowego o puhar Davisa, Ameryka — Australja obie drużyny zdobyły po jednym punkcie. Quist wygrał wygrał z Allisonem 6:3, 5:7, 6:3, 6:1, a Budge pokonał Crawforda 6:2, 6:3, 4:6, 1:6, 13:11.

* * *

Łuck, 31. 5. PAT. W meczu o mistrzostwo Okręgu Wołyńskiego Łucka Hasmonea wygrała z zeszłorocznym mistrzem Wołynia P. K. S. 3:1 (2:1). Gra była niezwykle ostra i brutalna. Ofiarą tej gry padł gracz Hasmonei Eisenberg któremu złamano nogę.

MECZ BOKSERSKI WISŁA — MAKKABI

Dziś o godz. 5 odbędą się na boisku Makkabi ciekawe zawody bokserskie Wisła — Makkabi, poprzedzone zawodami zapaśniczemi.

—o—

Likwidacja zatargu budowlanego we Lwowie

Lwów, 31. 5. PAT. Wczoraj został zlikwidowany, trwający od 3 tygodni strajk budowlany. Po obustronnych ustępstwach robotnicy przystąpią po świętach do pracy. W ten sposób zatrudnionych będzie we Lwowie dalszych 9 tys. robotników. Strajk robotników drogowych i kanałowych zakończył się już przedtem.

Bomba łzawiąca na przedstawieniu „Al-Chet"

Lwów, 31. 5. ŻAT. W czasie wyświetlania filmu — Al-Chet w kinoteatrze „Marysieńka" rzucono wśród publiczności bombę łzawiącą. Powstała panika, którą jednak opanowano.

Sussa (Tunis), 31. 5. PAT. O świcie wybuchł wielki pożar w miejscowym porcie, gdzie znajdują się wielkie zapasy towarów przeznaczonych dla Anglji. Naskutek silnego wiatru, pożar rozszerzył się z wielką szybkością i zniszczył 4 młyny, należące do firm angielskich i francuskich oraz 13 wagonów ze zbożem. Przewidują, że ostateczne ugaszenie pożaru nie nastąpi przed upływem dwóch dni.

Bukareszt, 31. 5. PAT. As lotnictwa francuskiego płk. Gastaing, dowódca eskadry 10 samolotów francuskich, przybyłych do Bukaresztu, celem wzięcia udziału w święcie lotnictwa rumuńskiego, odniósł poważniejsze obrażenia przy lądowaniu na lotnisku podmiejskim. W czasie lądowania aparat pilotowany przez płk. Gastaing wywrócił się

Kronika krakowska

—o0o—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Dr. Bleiweis Józef Karmelicka 11, dr. Goldbergerowa Marja Wielopole 30, dr. Kaczyński Hebryk Topolowa 42, dr. Stanowski Józef Łobzowska 45.

Dyżur nocny: Dr. Gottlieb Dawid Dietla 68, dr. Kelhofer Artur, Al. Krasińskiego 4, dr. Mar cinkowski Włodz. Powale 11, dr. Schönberg Marja pl. Zgody 7.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, w Podgórzu Rynek 9.

—o—

Odczyt dra Ezriela Carlebacha

Komitet Lokalny Organizacji Sjońskiej w Krakowie urządza jutro, we wtorek w sali kinoteatru Atlantic odczyt

RED. DR. EZRIELA CARLEBACHA

na temat: „Wypadki w Erec a polityka angielska i arabska ostatniej doby«. Początek o godzinie 8.30 wieczór.

Osoba prelegenta, znana Czytelnikom Nowego Dziennika, z szeregu artykułów i prac, nacechowanych gruntowną znajomością problematyki sjonistycznej, jakoteż polityki Rządu Mandatowego, wzbudziła wielkie zainteresowanie w szerokich kołach społeczeństwa żydowskiego w Krakowie.

MŁODZIEŻ ROBOTNICZA WALCZY Z ANTYSEMITYZMEM

Żyd. Socjalistyczna Młodzież Robotnicza „Frajhajt" urządza dziś o godz. 7.30 wieczorem w sali i ogrodzie „Strzechy - Borochowa" (Starowiślna 89) Wielki wiec pod hasłem: „Młodzież robotnicza walczy z antysemityzmem".

Przemawiają: Feliks Gross (PPS.) J. Grünberger, K. Hauser, M. Kropf I. Weinreb i inni.

MIĘDZY MURARZAMI

(or) Adamczyk Władysław (lat 29) murarz, pobił na ulicy Mogilskiej, tępem narzędziem Filipkiewicza Jana murarza, powodując złamanie szczęki, nadwyrężenie kilku zębów i rozbicie nosa. Rannego przewieziono do szpitala św. Łazarza. Adamczyk zaś został przytrzymany przez policję.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

M. TIMBERG, CHRZANÓW: Jak wnioskujemy z treści listu najodpowiedniejsza byłaby w tym wypadku Szkoła Rzemiosł przy Gimnazjum Hebrajskiem w Krakowie (Brzozowa 6) albo Żyd. Średnia Szkoła Handlowa (Stradomska 10). Bliższych informacyj w sprawie warunków przyjęcia udzielają bezpośrednio dane szkoły.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

ŚPIEWACY WŁOSCY W OPERZE KRAKOWSKIEJ.

Po długich staraniach pozyskała Opera krakowska na jeden występ w Krakowie świetny zespół solistów oper w Mediolanie i Rzymie, ze znakomitym kapelmistrzem opery „La Scala" Angello Ferrari'm na czele.

Śpiewacy włoscy wystąpią w Krakowie w poniedziałek 8 bm. w operze Verdi'ego „Rigoletto". Tytułową partję wykona znakomity baryton Lorenzo Conati, Gildą będzie sławna primadonna mediolańskiej opery La Scala Tina Paggi, księciem świetny tenor Opery Wielkiej w Rzymie Hildebrando Grignani, partje zaś Magdaleny i hrabiny wykona mezzo-sopranistka Carmela Gerolami. Pozostałe partje śpiewać będą artyści opery krakowskiej: Adam Mazanek, K. Kruszewski, Woźniak, Twardówna, Wolak i in. na tle doskonałego i zwiększonego w bież. sezonie chóru operowego. Melodyjna opera „Rigoletto" w tak świetnej obsadzie będzie niezawodnie artystyczną sensacją oraz wyróżnieniem Opery krakowskiej, która w tym sezonie dokłada usilnych starań, by dać melomanom krakowskim jak najdoskonalsze przedstawienia.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu po cenach najniższych, sztuka angielskie go autora J. Bradley'a „Głowa w pętli". Wieczorem, również po cenach najniższych aktualna komedja Wł. Fodora „Matura". Jutro sztuka amerykańskiego autora E. Lavery'ego „Pierwszy legjon". Ceny miejsc najniższe. W próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego najnowsza komedja świetnego pisarza Wł. Bus - Fekete'go pt. „Z miłości niedostatecznie" której premjera odbędzie się w najbliższy czwartek.

Pod kierunkiem dyr. K. Frycza odbywają się próby z utworu poety współczesnego Skardze, Jana Jurkowskiego pt. „Tragedja o polskim Scylurusie i trzech synach koronnych z ojczyzny polskiej" w transkrypcji A. E. Balickiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Biuro zaginionych ludzi" (Betty Dowis).
APOLLO: „Hrabina Marica" (Szöke Szakall, Ernest Verebes)
ATLANTIC: „Pod pałacem niebem Argentyny"
„Gabinet figur woskowych".
BAGATELA: „Sing-Sing" i rewja Humor krzepi
CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody"
DOM ŻOŁNIERZA: „Pieśń kozaka" Jose Mojica, Rosita Moreno.
PROMIEŃ: „Kwiat Hawai" (Marta Egerth)
STELLA: „Pepi" i „Szatański Cowboy"
SZTUKA: „Kaprys pięknej pani" (Nino Martini)
UCIECHA: „Cały Paryż śpiewa" i „Dobra wróżka".
WANDA: „Kaprys markizy Pompadour".

—o—

— Z CENTRALI „EZRY CHALUCOWEJ". Z ramienia Centrali dla zach. Małopolski i Śląska odwiedzi delegat Tow. E. Altschüler Jarosław, dnia 1. VI. Rzeszów 3. VI. Kolbuszowa, 5. VI. Brzesko 7. VI. celem zreorganizowania pracy na rzecz „Ezry".

Wielkie uroczystości P.P.W. w Krakowie

(rg) Wczoraj przedpołudniem odbyły się w Krakowie wielkie uroczystości w związku z otwarciem stadjonu Pocztowego Przysposobienia Wojskowego w Dębnikach oraz poświęceniem sztandaru. Na uroczystości te przybył z Warszawy dyr. płk. Młynarski, reprezentujący ministra poczt i telegrafów.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 10-tej przedp. na stadjonie, położonym obok radjostacji pocztowej w Dębnikach. Przybył na nie reprezentant ministra dyr. Młynarski, wojewoda Gnoiński, wicemarszałek dr. Kwaśniewski, wiceprezydent dr. Klimecki, komendant miasta płk. Madejski, dyrektor płk. Spett oraz liczni reprezentanci władz i zaproszeni goście.

Wzdłuż stadjonu stanęły frontem kompanja wojska oraz liczne oddziały PPW.

Po odebraniu raportu rozpoczęło się nabożeństwo, poczem nastąpiło wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru. Przy dźwiękach hymnu pańśtwowego poczt sztandarowy przeszedł przed frontem oddziałów i zajął miejsce na czele. Skolei nastąpiło poświęcenie strzelnicy, poczem reprezentanci władz odebrali defiladę. Na zakończenie uroczystości odbył się obiad na stadjonie.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmund Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.